Nr. 296 Sroda, 24 Grudnia 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej“, pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, w krótkich po sobie odstępach zamieszczane będą w roku przyszłym w fejletonie „Gazety“: Aer, Alces, Bliziński, Piotr Jaxa Bykowski, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Edward Lubowski, B. Prus (Głowacki), Walery Przyborowski, Z. Sarnecki, Sewer, L. Tatomir, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

W pierwszej połowie stycznia 1885 rozpoczniemy druk powieści historycznej z czasów wojen szwedzkich Wal. Przyborowskiego pod tytułem:

Rycerz Mora.

W „Przewodniku naukowym i literackim“, dodatku bezpłatnym do „Gazety Lwowskiej“, obok rozpraw i szkiców historycznych Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i innych pierwszorzędnych pracowników na polu historyi i literatury, zamieszczać będziemy wyjątki z pamiętników słynnego Maurycego Augusta Beniowskiego, ułożone i opracowane przez Piotra Jaxę Bykowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 grudnia b. r. dyrektorowi urzędów pomocniczych lwowskiego Namiestnictwa, cesarskiemu radcy, Juliuszowi Mosch, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

W miesiącu listopadzie b. r. miały choroby epidemiczne w kraju następujący przebieg:

Czerwonka i koklusz, znacznie straciły na rozszerzeniu. Czerwonka panowała w listopadzie w 12 miejscowościach w 10 powiatach, a to przeważnie w powiecie grybowskim; z 170 leczonych chorych wyzdrowiało 141 osób czyli 82·9 prc., umarło 5 osób czyli 2·9 prc., pozostało w leczeniu z końcem listopada 24 osób w 2 miejscowościach. Koklusz panował w 85 miejscowościach w 32 powiatach, a to przeważnie w powiecie buczackim, cieszanowskim, jaworowskim, rzeszowskim i złoczowskim; z 4955 leczonych chorych wyzdrowiało 2577 osób czyli 52 prc., umarło 273 osób czyli 5·5 prc., pozostało w leczeniu 2105 osób w 53 miejscowościach. — Inne choroby nagminne wzmogły się w ciągu miesiącu listopada.

I tak tyfus brzuszny panował w tym miesiącu w 25 gminach, 19-tu powiatach, a to przeważnie w powiecie jaworowskim i przemyskim, z 511 liczonych chorych wyzdrowiało 289 osób czyli 56·6 prc., umarło 31 osób czyli 6·1 prc., pozostało w leczeniu 191 osób w 15 miejscowościach.

Tyfus plamisty panował w 5 miejscowościach, w 4 powiatach, a to przeważnie w powiecie samborskim; z 59 leczonych chorych wyzdrowiało 45 osób czyli 76·3 prc., umarło 9 osób czyli 15·3 prc., pozostało w leczeniu 5 osób w 1 gminie.

Dyfterya, panowała w 14 gminach w 10 powiatach, a to przeważnie w powiecie kołomyjskim; z 222 leczonych chorych wyzdrowiało 100 osób czyli 45 prc., umarło 68 osób czyli 30·6 prc., pozostało 54 osób w 8 gminach.

Szkarlatyna panowała w 41 gminach, w 22 powiatach, a to przeważnie w powiecie dobromilskim, grodeckim, łańcuckim i złoczowskim; z 1128 leczonych chorych wyzdrowiało 678 osób czyli 60·1 prc., umarło 126 osób czyli 11·2 prc., pozostało 324 chorych w 26 gminach.

Odra panowała w 61 miejscowościach w 21 powiatach, a to przeważnie w powiecie bialskim, husiatyńskim, jarosławskim i tarnowskim; z 3604 leczonych chorych wyzdrowiało 2205 osób czyli 61·2 prc., umarło 149 osób czyli 4·1 prc., pozostało 1250 chorych w 36 gminach.

Ospa panowała w 20 gminach, w 11 powiatach, a to przeważnie w powiecie turczańskim; z 247 leczonych chorych wyzdrowiało 146 osób czyli 59·1 prc., z których 114 było szczepionych a 32 nieszczepionych, umarło 30 osób, czyli 12·1 prc., z tych 8 szczepionych a 22 nieszczepionych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 8 grudnia 1884 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 grudnia.

Do podniesienia uroczystego i radośnego nastroju, w jakim świat chrześciański obchodzi święta Narodzenia Bożego, w potężnej mierze przyczynia się obecnie przeświadczenie, iż widokręgu politycznego nie zasępia żadna chmurka, która mogłaby obudzić jakiekolwiek zaniepokojenie, lub przejmować trwogą przyjaciół pokoju. Międzynarodowe trudności, jakie niedawno jeszcze wywoływał półwysep bałkański, zostały częścią uchylone, częścią znajdują się na drodze do pomyślnego rozwikłania, a pokój, który od czasu kongresu berlińskiego stał się dla wszystkich państw, bądź potrzebą, bądź koniecznością, otrzymał cenną rękojmię w ścieśnieniu węzłów przyjaźni pomiędzy dwoma środkowo-europejskiemi mocarstwami. Rękojmia ta, która tak dobitny znalazła wyraz w zjeździe skierniewickim, ujawnia się już dzisiaj w sposób błogi w transakcyach i łączeniu się ludów na różnych polach charakteru pokojowego i cywilizacyjnego. Wprawdzie i teraz także pojedyńcze państwa zniewolone są walczyć z większemi lub mniejszemi kłopotami wewnętrznemi, jednakże niebezpieczeństwo nagłych przewrotów lub zatargów, któreby mogło wstrząsnąć obecnym stanem międzynarodowym i grozić burzą wojenną, na daleką przyszłość uchylonem zostało.

Najpoważniejszym dowodem, że w Europie poczyna brać przewagę stanowcze uspokojenie umysłów i wiara w utrzymanie obecnych stosunków, jest coraz ogólniejszy i silniejszy popęd do zużytkowania sił produktywnych po za Europą i wyszukania nowych terytoryów dla zbytu własnych wyrobów, dla rozszerzenia handlu i zakładania kolonij wychodźców. Polityka kolonialna, która w tej chwili głównie zaprząta uwagę Niemiec, Francyi, Anglii i kilku innych państw drugorzędnych, jest według ogólnego przekonania pocieszającym symptomatem pokojowego usposobienia, gdyż państwa te z pewnością nie absorbowałyby sił swoich na rozwój i popieranie zamorskich przedsięwzięć, gdy-

5)

BANITA

(Ciąg dalszy.)

Gozdawa prawił jeszcze jakieś komplimenta, na które Chorąży odpowiadał głośno, ale zwięźle i niechętnie, a wreszcie czyniąc z widocznym przymusem zadość obowiązkowi gościnności, skłonił się i wskazał ręką przybyłym miejsce przy stole, gdzie liczni biesiadnicy siedzieli. Wnet zaczęły znów krążyć kielichy węgrzyna i wrzawa na nowo się podniosła wielka, a szlachta byłaby już zapomniała o nieproszonych gościach, gdy naraz p. Gozdawa, któremu stary węgrzyn snać rychło we łbie zakręcił, wstał i z podniesionym kielichem oracyę zaczął:

— Szczęśliwa fortuna ... — przemówił.

— Którą, mój mości, na manowce wiedziesz, bo ślepa.... — przerwał głos jakiś ze złośliwym chichotem.

Wszyscy zwrócili się, szukając, ktoby to przemówił, ale mała postać Lisa Rudnickiego, którego głos poznałem, utonęła gdzieś wśród tłumu, że jej i dojrzeć nie można było. Tu i ówdzie ozwały się śmiechy.

Gozdawa się zmięszał, ale po chwili znów zaczął:

— Szczęśliwa fortuna sprawia, iż oto nie w inną okazyę, ale w tę uroczystą godów weselnych chwilę, pod dach gościnny jw. Chorążego przybywam, aby mieć zaszczyt w licznem gronie mnie wielce miłościwych panów a braci, spełnić ten puhar na pomyślność młodej nowożeńców pary!....

— Niech żyją państwo młodzi! — ozwało się ze wszech stron wołanie, i poszedł puhar koleją, ale p. Gozdawa, spełniwszy go duszkiem, nie siadał jeszcze i gdy się uciszyło, a służba znów napełniła kielichy, tak dalej prawił:

— Toast, któryśmy spełnili, niebyłby zupełnym, gdybyśmy wnet nie połączyli go z innym, na cześć czcigodnego panny młodej rodzica, na cześć tego, którego każdy z was, miłościwi panowie a bracia, głęboko weneruje....

— A ja procesuję.... — przerwał znowu głos niewidzialnego Lisa.

Chorąży żachnął się gniewnie.

— Nie przerywać proszę! — krzyknął.

Na bladą wynędzniałą a okrytą zmarszczkami twarz Gozdawy, wybiegły dwa rumieńce jakiegoś ceglastego koloru; błyszczącemi z wewnętrznej alteracyi oczyma szukał dokoła ukrytego przeciwnika, który mu przerywał, a drżącą ręką szarpał frędzle pasa.

— Po raz wtóry — zawołał donośnie — głos jakiś wpada mi w słowo, gdy chcę oto wyrazić co czuję dla godnej osoby gospodarza tego domu i jego przezacnej rodziny. Odkładając przeto co powiedzieć miałem, gdy już wspomniano o procesie, przedewszystkiem nadmienić muszę.....

Chorąży porwał się z krzesła.

— Obliguję asindzieja, wszelkie sprawy odłożyć na później.... Nie pora mówić o tem....

— Chciałbym uczynić zadość woli jw. Chorążego — odparł potulnie Gozdawa, ale widocznie gniew nim miotał wielki, a parę wypitych kielichów starego węgrzyna, miarkować się nie dawało.

— Wszelako — kończył siadając — wobec czynionych nieznanym mi głosem zarzutów i śmieszków, jakie słyszę, oświadczyć winienem, jako procesu żadnego już nie ma, ile że dziś właśnie, wyjeżdżając z Krasnostawu, złożyłem w imieniu mocodawców moich imć. panów Wyszpolskich deklaracyę, że odstępują....

— A to dlaczego?.... — przerwał impetycznie Chorąży — przyjaźń przyjaźnią a proces procesem.... czyja racya, ten wygra! jeśli las nie mój, to go sobie bierz, asindzieju! Ja łaski nie akceptuję!,..

— Nie łaska to żadna, panie Chorąży — odparł Gozdawa, który że pieniacz był, a ustępować nie lubił, rozdrażniony przymówkami Lisa i tłumionemi śmiechami niechętnej mu szlachty, a podochocony trunkiem, zmilknąć już nie chciał, pomimo rozpaczliwych znaków Jaromira. W całem gronie biesiadnem zaległo milczenie; każdy czuł mimowoli zbliżającą się burzę.

— Nie łaska to żadna — powtórzył Gozdawa — jeno słaby dowód głębokiej czci, jaką wszyscy dla osoby jw. Chorążego przejęci jesteśmy. Mocodawcy moi, panowie Wyszpolscy, by mniemania, że mają słuszną pretensyę, wszelako więcej niż wygranę ceniąc sobie względy jw. Chorążego, zamiast wczynać spór z tak godnym obywatelem, wolą zaniechać sprawy, do czego też ja, skromną radą moją, niemało się przyczyniłem....

— Źleś uczynił, asindzieju! ja takiego ustępstwa nie akceptuję!... Dość już się nasłuchałem o tej sprawie i teraz chcę końca i stanowczego wyroku.... chyba, że pp. Wyszpolscy złożą deklaracyę, jako uznają, iż niesłusznie mnie napastowali....

— Tak jest! tak jest! — ozwały się głosy.

Gozdawa żachnął się niecierpliwie.

— Napastowali... — powtórzył — srogi to wyraz i pomimo wysokiej czci dla osoby p. Chorążego, takiego żądania mocodawcom moim przedstawiać nie mogę. Sądziłem, że p. Chorąży łaskawem sercem przyjąć raczy wiadomość, jaką mu zakomunikować spieszyłem, tem żywiej, ile że jeszcze inne mam do niego poselstwo....

— Oho, wyłazi szydło z worka! — mruknął znowu głos Lisa, tym razem niedosłyszany przez Gozdawę.

— A cóż to asindzieju! — zawołał Chorąży z nietajonym gniewem — wybrałeś sobie czas ten, który ja pragnąłem spędzić w gronie familii i przyjaciół, na jakieś poselstwa od obcych....

— Posłów nie ścinają.... — odparł Gozdawa, coraz widoczniej zalterowany i tem snać mniej do milczenia skłonny — a ja spełniając włożony na mnie obowiązek — prawił dalej — nie mogłem wybrać stosowniejszej pory, jak właśnie tę oto chwilę, w której godna starsza córka takiego rodzica, zawiera śluby małżeńskie z niemniej szanownym obywatelem....

Tu Jaromir, jakby przyprowadzony do ostateczności niepowściągliwością języka Gozdawy, usiłował mu przerwać, wstając z miejsca i zbliżając się ku niemu. Ale Gozdawa machnął tylko ręką z gniewem, mruknął coś niewyraźnie i powstawszy, prostując się....

— Przystępuję *ad rem* — rzekł. — Oto krewniak mój obecny tu a zacny młodzieniec, imćp. Stefan Korczak Jaromir, którego przymiotów i rycerskiego animuszu chwalić mi się nie godzi, zapłonąwszy szczerym a gorącym afektem do młodszej córki jw. Chorążego, panny Jadwigi, ośmiela się niniejszem....

Gwałtowne uderzenie w stół pięścią, że aż się kilka puharów z winem obaliło i stoczyło z brzękiem na ziemię, przerwało mowę Gozdawie.

— Niech się nie ośmiela! — wrzasnął z pełnej piersi Chorąży, wstając i porywając się z za stołu, z nadzwyczajną furyą. — Ani słowa więcej, mości Gozdawo, bo zapomnieć mogę, iżeś gościem w moim domu!

Rumor stał się wielki, wszyscy powstali, a Jaromir blady jak chusta, miał się już ku drzwiom.

by miały jakąkolwiek wątpliwość pod względem trwałego utrzymania w Europie obecnego *status quo.*

Zresztą już ta sama okoliczność, że reprezentanci państw, których interesa niedawno jeszcze krzyżowały się na różnych polach życia publicznego, które spoglądały na siebie już to z zawiścią, już z niedowierzaniem, zebrali się w Berlinie, aby obradować wspólnie nad sprawami wielkiego cywilizacyjnego znaczenia, manifestując wśród tych obrad niezwykłą zgodność przekonań, tudzież dążność do wyrównania w sposób przyjacielski zachodzących różnic — świadczy wymownie o duchu pokojowym, ożywiającym ludy i koła rządzące. Dzięki tej solidarności, dzieło, dla którego uporządkowania zebrała się konferencya w Berlinie, jest już bliskiem ukończenia, a dzisiaj nikt już wątpić nie może, że jej rezultat zajmie nietylko w tegorocznym bilansie wypadków europejskich wybitne miejsce, lecz stanie się niewątpliwie faktem pierwszorzędnego znaczenia w dziejach obecnego stulecia, a zarazem jedną z najcenniejszych rękojmij wzmocnienia międzynarodowego pokoju.

To wrażenie spokoju i bezpieczeństwa, przenikające państwa i narody, podnosi i potęguje owo uczucie radości, z jakiem cały świat chrześciański, wierny tradycyom swoim, spieszy myślą i pobożną modlitwą w dniach uroczystego obchodu Narodzin Zbawiciela do betleemskiej stajenki, by hołd miłości i wyznanie swej wiary złożyć u stóp Bożej Dzieciny.

Preliminarz budżetu na rok 1885.

IV.

Budowle wodne.

O wiele więcej jeszcze niż na budowlach drogowych uwydatniają się finansowe skutki powodzi z natury rzeczy na budowlach wodnych. Forma preliminarza jednak nie pozwala co do wydatków na budowle wodne tak ściśle oddzielić tego, co należy do budżetu, że tak powiemy, powodziowego, od tego, co należy do budżetu zwykłego, jak to uczyniliśmy co do budowli drogowych, a skoro podziału tego nie możemy przeprowadzić ściśle, więc zaniechamy go zupełnie. W ogólności tylko nadmieniamy, że podobnie jak w preliminarzu na rok bieżący, tak i w preliminarzu na rok przyszły kwota 1,300.000 zł, zaledwie starczy na pokrycie wydatków z okoliczności powodzi.

Wydatki na budowle wodne są rozrzucone po trzech etatach. W etacie ministerstwa spraw wewnętrznych mieści się główna ich część w sumie 2,599.800 zł., czyli o 41.040 zł. większej niż uchwalono na rok bieżący; w etacie ministerstwa handlu spotykamy się z równą jak w roku bieżącym sumą 600.000 zł.; nakoniec etat ministerstwa rolnictwa partycypuje w wydatkach na budowle wodne z sumą 1,271.690 zł., czyli o 82.500 zł. mniejszą niż w roku bieżącym. W tym ostatnim etacie głównie uwydatniają się finansowe skutki powodzi, ale też wydatki jego pojmować trzeba jako poświęcone więcej kulturze krajowej w ściślejszem tego wyrazu znaczeniu, niż właściwym budowlom wodnym. Ogólna suma wydatków w wszystkich trzech etatach wynosi 4,471.490 zł., czyli o 41.460 zł. mniej niż w roku bieżącym. Z całej tej sumy przypada na dział wydatków zwyczajnych, t. j. na konserwacyę i naprawę istniejących już budowli wodnych, 992.850 zł., czyli o 36.950 zł. mniej niż w roku bieżącym; wydatków zaś nadzwyczajnych, t. j. na nowe budowle, jest 3,478.640 zł., czyli o 5510 zł. mniej.

Dochody ze sprzedaży starych materyałów i rekwizytów, wikla i trawy, należące do etatu ministerstwa spraw wewnętrznych, wynoszą 32.257 zł., co oznacza powiększenie się ich o 3.873 zł.; dochody zaś z myt wodnych preliminowane są w etacie ministerstwa skarbu w równej jak na rok bieżący wysokości 61.800 zł.; ogółem przeto przedstawiają dochody bardzo nieznaczną w porównaniu z wydatkami sumę 94 057 zł.

Przechodząc do wykazania udziału Galicyi w sumie powyższej, możemy w miejsce własnych uwag i porównań z innemi krajami, jakie nasuwały się nam w artykułach budżetowych lat poprzednich, położyć słowa prezesa gabinetu, wypowiedziane dnia 4 b. m. w Izbie poselskiej: „Rozumie się samo przez się, że tak wielkiego zadania, jakie nam przeszłość pozostawiła, nie można przeprowadzić, ani odrazu ani też w krótkim czasie“. W słowach tych, wypowiedzianych w tej samej chwili, ale w formie jeszcze wyraźniejszej, przez same go także Najj. Pana do deputacyi Sejmu galicyjskiego w Peszcie, stwierdzone jest zaniedbanie wód galicyjskich za rządów dawniejszych.

Na Galicyę tedy mieści się w powyższej sumie ogólnej kwota 471.500 zł., czyli o 32 500 zł. większa niż uchwalono na rok bieżący. Z niej przypada na konserwacyę i naprawę istniejących już budowli wodnych 121.500 zł. (wydatki zwyczajne), która to kwota, w porównaniu z tegoroczna, jest o 3500 zł. podwyższona; na nowe budowle zaś (wydatki nadzwyczajne) przeznaczona jest kwota 350.000 zł, t. j. o 29.000 zł. większa. Zanim liczby te szczegółowiej przedstawimy, niech o znaczeniu w ogólności świadczy następujące zestawienie analogicznych liczb z lat dawniejszych. Dotacya Galicyi na budowle wodne wynosiła:

w roku	wyd. zwycz.	nadzwycz.	razem
	złotych	austryackich	
1877	67 000	155.000	222.000
1878	67.000	150.000	217.000
1879	67.000	140.000	207.000
1880	67.000	150.000	217.000
1881	85 000	233.000	318 000
1882	85 000	233.000	318.000
1883	90 000	233.000	323.000
1884	118.000	321.000	439.000
(1885	121.500	350.000	471.000)

W liczbach tych aż do roku 1880 widać pewien system, którego tak uporczywie się trzymano, że, chociaż wydatki na konserwacyę istniejących budowli oczywiście nie wystarczały, chociaż dla niewystarczających wydatków powodzie tem większe czyniły spustoszenia, chociaż wskutek powodzi potrzeba było w r. 1877 dopłaty 29.200 zł., a w r. 1879 dopłaty 18.261 zł. na naprawę gotowych budowli, jednak na lata następne nie podwyższano zwykłej dotacyi 67.000 zł. Dopiero gdy w r. 1880 znów wskutek powodzi dopłata doszła wysokości 56 608 zł., rząd teraźniejszy podwyższył wydatki konserwacyjne na r. 1881 do 85.000 zł. i zarazem bardzo znacznie pomnożył dotacyę na nowe budowle. Odtąd pddnoszą się wydatki w obydwu działach, tak że rok 1885 w porównaniu z latami 1877 — 1880 wykazuje podwyżkę ogólną o 255.000 zł. czyli o 110 prct. Na tem może jeszcze nie skończy się podwyżka na rok przyszły; albowiem przynajmniej co do działu wydatków zwyczajnych rząd w uwagach objaśniających do preliminarza powiada, że ponieważ szkody zrządzone powodzią roku bieżącego nie są jeszcze dokładnie obliczone, przeto chwilowo (*dermalen*) nie żąda jeszcze osobnej dotacyi na ich naprawę. (D. n.)

Józef Glinkiewicz.

SPRAWY MONARCHII

(*W sprawie statystyki szkół ludowych — Wybory do berneńskiej Izby handlowej — Noworoczne życzenia węgierskiego stronnictwa liberalnego — Ankieta węgierska w sprawie powołania na nowo do życia akademii medycznej „Josefinum“*).

Jak wiadomo, według przepisów ustawy państwowej o szkołach ludowych, co pięć lat odbywa się statystyczne dochodzenie co do stanu szkół ludowych, liczby uczniów, ich postępów i t. d.: Ponieważ podobne zestawienie odbywało się po raz ostatni roku 1880, miało być przeto przedsięwzięte znowu w roku następnym. Ze względu jednak na to, że nowela o szkołach ludowych z dnia 2 maja 1883 poczęła obowiązywać dopiero z rokiem szkolnym 1883/84 a przeto zaledwie od roku ma moc prawną, centralna komisya statystyczna uczyniła wniosek do ministerstwa oświaty, aby zaniechać w roku 1885 szczegółowej konskrypcyi szkół ludowych i odłożyć ją aż do roku 1890.

— Z Berna telegrafują pod d. 22 b. m. do *Fremdenblattu*: Wynik dokonanych dzisiaj wyborów do tutejszej Izby handlowej był niemałą niespodzianką. Przed zamknięciem protokołu reprezentant rządowy radca namiestnictwa Schrötter jako przewodniczący komisyi wyborczej przedłożył rozporządzenie ministerstwa handlu, w którem powiedziano, iż według brzmienia ustawy bierne prawo wyborcze przysługuje tylko osobom, które w tem samem ciele i w tej samej sekcyi posiadają także czynne prawo wyborcze. Ponieważ niemiecki komitet wyborczy przy układaniu swojej listy przeoczył powyższy warunek, przeto wielu kandydatów niemieckich, którzy przeszli znaczną większością głosów, zostało uznanych za niewybranych, a w ich miejsce proklamowano pozostałych w mniejszości kandydatów czeskich. Tym sposobem pokazało się, że na 48 radców wybrano 25 Czechów (pomiędzy tymi hr. Belcredi) i 23 Niemców. Radca miejski Frömmel, jako członek komisyi zaniósł protest przeciw uchwale.

— Liberalna partya sejmu węgierskiego odbyła pod przewodnictwem Gustawa Vizsolyi'ego konferencyę, na której uchwalono z okazyi Nowego Roku wyrazić prezesowi gabinetu, panu Tiszy, niewzruszone zaufanie i zupełne przywiązanie partyi. W skutek tego uda się partya na Nowy Rok *in corpore* do prezesa ministrów, a hr. Władysław Czaki w przemowie swej da wyraz uczuciom partyi, która następnie uda się z życzeniami do prezesa Izby niższej p. Pechy, do którego przemówi Maks Falk.

— Pod przewodnictwem ministra Treforta obradowała w zeszłą sobotę w Peszcie konferencya profesorów uniwersytetu i członków krajowej rady sanitarnej nad kwestyą reaktywowania akademii medycznej *Josefinum.* Ankiecie przedłożono następujące pytania: 1) Jakie są powody niedostatków objawiających się w korpusie wojskowo-lekarskim. 2) Czy stypendya, przeznaczane dotychczas na wykształcenie lekarzy wojskowych, odpowiadają swojemu celowi? a jeśli nie, jakie są tego przyczyny? 3) Czyby dla wykształcenia lekarzy wojskowych nie należało się uciec do systemu konwiktów, i w jaki sposób należałoby to uczynić? 4) Czy dla osiągnięcia zamierzonego celu byłoby rzeczywiście pożądanem reaktywowanie akademii *Josefinum* Jakich rezultatów możnaby spodziewać się z powołania na nowo do życia tej instytucyi? Czy istniejące obecnie zakłady są rzeczywiście niedostateczne dla wykształcenia medycznego i gdyby tak było, czyby nie należało zamiast osobnej wojskowo-medycznej akademii utworzyć nowy wydział medyczny? 6) Jakich środków, oprócz powyższych należałoby się chwycić, aby zapobiedz dotychczasowym niedostatkom i czyby w pierwszym rzędzie nie potrzeba zmienić dotychczasowej jednorocznej służby ochotniczej dla wojskowo-lekarskich elewów? Obok tego ankiecie przedłożono pismo ministerstwa wojny, w którem zostało wykazanem, że dotychczasowym niedostatkom nie zdoła zapobiedz ani powiększenie liczby stypendyów, ani urządzenie konwiktów, ani założenie nowego fakultetu medycznego, lecz wyłącznie reaktywowanie *Josefinum.* Po dłuższej dyskusyi

---

Podbiegłem ku Chorążemu, chcąc go reflektować, ale wszystko już było nadaremno. Nie posiadał się teraz z gniewu, który tłumiony długo, wybuchnął z całą gwałtownością, zwłaszcza, że Gozdawa równie do żywego dotknięty, nie zamilkł, ale głosem drżącym z alteracyi, dogadywał wciąż, wołając:

— To obraza! proszę o powody...

— Powody asindzieju! — krzyknął Chorąży — przytoczę, gdy będziesz mości Gozdawo wraz z imćp. Jaromirem za granicami Wielobycz! Co aby rychlej nastąpić mogło, przepraszając moich łaskawych gości, wychodzę sam, prosząc imćp. Gozdawę z p. Jaromirem ze sobą!...

Nie słuchając perswazyj moich, p. Chorąży porwał czapkę i karabelę i szedł ku drzwiom, gdy w tem ozwał się krzyk niewieści i panna Jadwiga, blada jak chusta, runęła z krzesła na ziemię.

Wszyscy podbiegli ku niej, a pierwszy Jaromir, który był już przy drzwiach. Zanim jednak dobiedz potrafił, żylasta prawica p. Chorążego pochwyciła go za ramię i precz odtrąciła, że się zatoczył i o mało nie runął na ziemię.

Krzyk i rumor stał się wielki. Jaromir rwał się do korda, ale go inni wzięli między siebie i uprowadzili wraz z Gozdawą...

Dzień, tak pięknie rozpoczęty, skończył się jak najsmutniej. Goście rozjeżdżać się zaczęli, p. Chorąży chodził gniewny po swojej komnacie, nie dopuszczając nikogo do siebie, a Jadwiga we łzach tonęła, nie tając już przed siostrą i panią Starościną Żarnowską, swej dla Jaromira skłonności.

Chorąży mówić z nią nawet nie chciał, jeno wieczorem, zawezwawszy do siebie panią Starościnę długą z nią odbył konferencyę, z której Starościna wyszła zalterowana wielce zapłakana, oznajmiając nam, że nazajutrz do świtu ma odjechać z Jadwigą do Lublina, aby ją tam na czas dłuższy umieścić w klasztorze u panien Brygidek, których ksienia była cioteczną p. Chorążego.

Stało się, jak Chorąży rozkazał. Nazajutrz, zaledwo dzień robić się zaczął, zajechała przed ganek karoca, a ze dworu wyszła pani Starościna, podtrzymując bladą spłakaną i z wielkiej żałości słaniającą się Jadwigę. Na ganku stał Chorąży chmurny i zamyślony. Z płaczem wielkim upadła mu do nóg Jadwiga; on ją podniósł, ale nie ucałował, jeno krzyż śty. na czole położył i powiedział surowo:

— Módl się waćpanna, a pomnij, że wola rodzica, to wola Boża!

Karoca zniknęła już w oddali, unosząc z sobą niewiasty gościńcem ku Lublinowi, a Chorąży stał jeszcze i smutno patrzył a patrzył w tę stronę... poczem głowę pochylił na piersi i chodzić począł, szepcząc poranne pacierze.

W tem wielkiem strapieniu, nie mogliśmy według zamiaru wyjechać z żoną do siebie na daleką Ukrainę, lecz, stosując się do woli Chorążego, którą nam wyraźnie objawił, zostaliśmy z nim na dłużej, ile że pognębiony był wielce całem tem zajściem, wyjazdem ukochanej córki i jej niestosownym dla owego Jaromira afektem. Wbrew oczekiwaniu jednak, że kawaler ten za doznaną obrazę satysfakcyi żądać będzie, minęło dwa całe tygodnie bez żadnej od niego wieści.

Od czasu owego zajścia nie mógł się uspokoić p. Chorąży. Często do Lublina wyjeżdżał, ale, jak powiadał, ani razu z córką się nie widział, jeno z matką przeoryszą konferował, wywiadując się pilnie o zdrowie a stan duszy ukochanego dziecka. Pan Chorąży, jako się już wyżej rzekło, dla obu córek jednako dobrym był i sprawiedliwym, ale dla młodszej Jadwigi mimowoli preferencyę okazywał, a gdy jej w domu nie stało, spochmurniał wielce, milczącym był i widocznie ciężki kamień leżał mu na sercu.

Ze swej strony p. Rudnicki nie zasypiał sprawy. Nienawidząc zdawna Gozdawy, któremu słusznie, czy niesłusznie zarzucał, iż go niegdyś w jakimś procesie był ukrzywdził, a mając ansę jakąś do Jaromira, którego szkaradnie przezywał i hańbił, czy też folgując naturze swej do podejrzliwości a intryg pochopnej, od czasu zajścia owego także rady sobie dać nie mógł i na wieczornych z p. Chorążym konferencyach, miasto uspakajać go, podburzał a drażnił, raportując, jako Gozdawa siarczyście na p. Chorążego odgrażać się miał i knuł coś potajemnie wraz z krewniakiem swym Jaromirem. Po każdej konferencyi takiej, p. Chorąży wpadał w gniew i wzburzenie wielkie, że aż zmieniać się i na zdrowiu podupadać zaczął. Zawezwałem tedy do siebie starego Lisa i jąłem przedstawiać mu, aby zaniechał owych praktyk, któremi jeno do ognia oliwy dolewa, bez potrzeby żadnej.

— Swięty obowiązek sumienia, mój mości, skłania mię do tego — tłómaczył się Rudnicki — obowiązek wdzięczności dla jw. Chorążego, który od lat tylu daje mi u siebie przytułek, odkąd ten pieniacz obrzydły Gozdawa z ostatniej piędzi ziemi mię wyzuł. — A jakże by to mogło być? - wołał unosząc się — żeby ten Gozdawa z krewniakiem swoim najczarniejsze plany zemsty knuli przeciw dobroczyńcy memu, a ja siedział i milczał, zagrożonego nie uprzedziwszy?

— Ale jakie plany? — przerwałem niecierpliwie — podejrzywasz bez podstawy, mości Rudnicki, a to grzech jest i rzecz brzydka.

— Jeszcze, mój mości, w pieluchach byłeś — opryskliwie odparł Rudnicki — gdy ja siła już różnych wypadków widziałem i przebyłem. Powiadam ci, *periculum* jest blizkie, a ja nawet wszystkiego Chorążemu nie mówię, bo gniewny jest i lękam się o niego.

Stary Lis mówił to z takiem przeświadczeniem, że aż mnie samego lękiem i obawą przejął.

— O jakiem niebezpieczeństwie prawisz, mości Rudnicki — mów jaśniej, mów wszystko, co jeno wiesz przedemną, a może znajdziem radę, by zapobiedz złemu, jeśli ono w rzeczywistości zagraża.

— Trudna tu rada, mój mości — odrzekł z westchnieniem Rudnicki — gdzie z jednej strony przebiegłość i mściwość Gozdawy wraz z młodzieńczą krewkością Jaromira, a z drugiej białogłowskie sentymenta w ścisłym sojuszu działają, cóż my poradzić możemy?...

— Co tobie, panie Rudnicki, do głowy przychodzi! — zawołałem oburzony — mógłżebyś posądzać Jadwigę...

— Nie pesądzam... ale co wiem, to wiem. Wiem, że Jaromir biegły jest w sztuczkach tego rodzaju; nie darmo na dworze księcia Prymasa Podoskiego lat kilka przebywał, a do różnych praktyk używany był i w stosunkach imćpanią Emkinową, jak mówią, bywał zwykłym medyatorem...

— Ale cóż za związek?...

— Bardzo prosty... Wyćwiczywszy się w intrygach na cudzy rachunek, rozpoczyna działać na swój własny. Panna Chorążanka kąsek to nie lada dla takiego hołysza bez kondycyi uczciwej; więc wraz z p. Gozdawą, który despektu, jaki go tu spotkał w rychle nie zapomni, a mścić się pragnie, uknuli plan i są już na drodze do urzeczywistnienia... Mają relacye w klasztorze... — dodał Lis ciszej, nachylając mi się do ucha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wratysław Daniłowicz

członkowie ankiety zgodzili się na to, że powodem niedostatków w korpusie lekarsko-wojskowym jest moralne i materyalne położenie wojskowych lekarzy. Za pomocą stypendyów dałoby się daleko więcej osiągnąć, niżeli dotychczas, gdyby tylko manipulacya była lepszą.

Co się tyczy konwiktów, większość była zdania, że takowe mogłyby być urządzane z pożytkiem we wszystkich miastach uniwersyteckich, a ich zadaniem byłoby pomiędzy innemi zapewnić elewom należytą znajomość języka niemieckiego. W końcu ankieta orzekła, iż nie może oświadczyć się za reaktywowaniem *Josefinum*, gdyż pociągnęłoby to za sobą znaczne koszta.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kandydatura na arcybiskupstwo w Poznaniu).

Z Rzymu piszą do dobrze zazwyczaj poinformowanej *Schl. Volkszeitung*:

„Korespondencye, wysyłane z Rzymu do *Kreuz Ztg.* i innych pism berlińskich, uważać należy jedynie za *balons d'essai*, mające wyłącznie na celu przygotowanie publiczności na pewne niespodzianki. I tak n. p. *Kreuz Ztg.* twierdzi, że Prusy dopiero wtedy ustąpią w dziedzinie kościelno-politycznej, skoro Ojciec św. przyjmie proponowanego przez Prusy kandydata jako następcę J. Em. księdza kardynała Ledóchowskiego na stolicę gnieźnieńską.

Stolica Apostolska zaproponowała od rozpoczęcia rokowań w tej sprawie aż 6 kandydatów; przypuszczając, iż równocześnie z przyjęciem rezygnacyi ks. kardynała zgodzi się rząd na życzenie Papieża co do kwestyi wychowania i jurysdykcyi biskupów.

Tego bezprzykładnego ustępstwa Papieża Leona XIII rząd pruski wcale nie uwzględnia, przeciwnie ks. Bismarck upiera się przy swoim kandydacie. Ten kandydat nie jest nawet Polakiem, chociaż dobrze mówi po polsku. Książę Bismarck żąda nietylko zmiany osoby, lecz także zmiany systemu.

Stolica Apostolska zważać musi na to, aby przyszły arcybiskup był osobą u ludu i duchowieństwa poważaną i kochaną. Leon XIII pokazał dowodnie, że kwestye osobiste stoją u niego dopiero w drugim rzędzie. Cała ta sprawa byłaby już dawno załatwioną, gdyby tylko rząd był sobie tego życzył, i gdyby się był zabrał na seryo do sprawy fundamentalnej, to jest do zmiany ustaw majowych."

W końcu, dodaje korespondent, że mylną jest pogłoska, jakoby pan Schlözer od czasu ostatnich mów kanclerza w parlamencie, nie bywał w Watykanie. Tak nie jest, pan Schloezer wie dobrze, iż mowom kanclerza przypisują w Watykanie tylko taktyczne znaczenie.

Korespondent *Schles. Volks-Ztg.* określa więc bliżej kandydata, o którym pisał korespondent *Kreuz-Ztg.* Jest nim Niemiec mówiący po polsku.

O ile nam wiadomo, pisze *Kuryer Poznański*, przytaczając powyższą korespondencyę, przeznaczony jest na tę godność jeden z kanoników pelplińskich, dawniejszy radca regencyjny, ksiądz Wanjura, pochodzący z Górnego Szląska i mówiący po polsku.

(Wiec w Poznaniu.)

W zeszłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie polskich mieszkańców Poznania dla naradzenia się nad kilkoma ważnemi dla miasta sprawami. Przedewszystkiem podniesiono sprawę obsadzenia wszystkich posad lekarzy przy szpitalu miejskim samymi Niemcami, nie władającymi bądź wcale, bądź bardzo słabo tylko językiem polskim. Zebranie podniosło, jak konieczną jest rzeczą, aby przy lazarecie miejskim była ustanowioną ilość lekarzy polskich, odpowiednia do liczby chorych polskiej narodowości, i uchwaliła wysłać w tej sprawie osobną deputacyę do magistratu.

Drugą sprawą były tabliczki uliczne. Dr. Jarnatowski, zabrawszy głos, dał historyczny pogląd na całą sprawę, a mianowicie: magistrat kazał poumieszczać na rogach ulic tabliczki z napisami niemieckiemi i polskiemi. Policya wystąpiła przeciw temu na podstawie prawa o języku urzędowym i nakazała poumieszczać tabliczki z napisami niemieckiemi. Sprawa poszła do rejencyi, a następnie aż do ministra, który ostatecznie przyznał słuszność policyi. Taka decyzya nietylko odbiera polski charakter i znamie grodowi Przemysława, ale nadto naraża na materyalne straty i utrudnia komunikacyę. To też wszystkiemi możliwemi środkami na legalnej drodze starać się należy o zachowanie Poznaniowi charakteru polskiego i cofnięcie decyzyi ministra. W tym celu zredagował komitet odpowiednią petycyę do sejmu, którą zgromadzenie przyjęło jednogłośnie.

Trzecią sprawą porządku dziennego była sprawa przywrócenia w szkołach przynajmniej w części języka polskiego, przyczem przyjęto petycyę, uchwaloną poprzednio przez zgromadzenie ludowe w Gnieźnie.

Wiec uchwalił wreszcie adres do Koła polskiego w Berlinie, w którym wyrażono uznanie i wdzięczność za ponowne postawienie wniosku p. Czarlińskiego, który żąda równouprawnienia polskiego języka z niemieckim w sądownictwie publicznem, a zarazem zaniesiono prośbę do Koła, aby w imieniu mieszkańców narodowości polskiej miasta Poznania złożyło podziękowanie tym członkom parlamentu, którzy wniosek Koła polskiego w parlamencie poparli.

(Z Berlina).

Socyalno-demokratyczna frakcya parlamentu niemieckiego wybrała, jak wiadomo, komisyę złożoną z 7 członków, celem wypracowania ustawy dla ochrony robotników; komisya ta, jak donoszą dzienniki berlińskie, odbyła już kilka posiedzeń. Projekt będzie bardzo obszerny, wzięto w nim bowiem pod rozwagę odnośne przepisy obowiązujące w Szwajcaryi, Austryi, Anglii i północnej Ameryce. Wniosek zostanie uczynionym w formie noweli do ustawy przemysłowej i podobny będzie do wniosku socyalno-demokratycznego z r. 1877. Postawiono w nim następujące żądania: Zakaz wyzyskiwania pracy więźniów przez prywatnych przedsiębiorców, zakaz wszelkiej przemysłowej roboty w dnie niedzielne, uchylenie pracy dzieci, zakaz nocnej pracy dla kobiet i młodocianych robotników. Zupełnego uchylenia pracy kobiet projekt nie domaga się, lecz tylko zaniechania takiej, która szkodzi zdrowiu i moralności. Dalej wniosek żąda ustanowienia w drodze ustawy maksymalnego czasu roboty 58 godzin tygodniowo, dziesięcio-godzinnego trwania dziennej pracy w 5 pierwszych dnia tygodnia, ośmiogodzinnego zaś w sobotę; kontroli wszystkich warsztatów i to nietylko fabrycznych lecz rękodzielniczych i przemysłowych. Dalej żąda rozszerzenia działalności inspektorów przemysłowych, którzy mają wykonywać swoje czynności przy udziale Izb robotniczych, wyszłych z ogólnych wyborów stron interesowanych i które mają czuwać nad ścisłem wykonywaniem zawartych w ustawie postanowień, prowadzić statystykę wypadków i ich przyczyn, wreszcie stać na straży interesów robotników wobec pracodawców.

Z ogłoszonej urzędownie statystyki, dowiadujemy się, że w roku 1883/84 było w Prusach 253 gimnazyów, 36 progimnazyów, 90 realnych gimnazyów, 88 realnych grogimnazyów, 12 wyższych szkół realnych, 17 szkół realnych i 18 wyższych szkół obywatelskich. W tych 514 wyższych zakładach naukowych nauczało 5142 dyrektorów i zwyczajnych nauczycieli, 782 nauczycieli pomocniczych, 866 nauczycieli technicznych, 357 duchownych i 491 kandydatów nauczycielskich. Uczniów uczęszczało do tych zakładów 128.067 i to 23.431 katolików, 92,305 protestantów, 12.287 żydów i 44 dysydentów. Abituryencki egzamin złożyło na Wielkanoc 1884 roku w gimnazyach 3.440 uczniów, w realnych gimnazyach 638 i w wyższych szkołach realnych 46.

(Z parlamentu włoskiego.)

Wczorajsze telegramy doniosły krótko o ukończeniu generalnej dyskusyi nad konwencyami kolejowemi. Celem uzupełnienia tej wiadomości, podajemy treściwy przebieg tej ostatniej przed świętami rozprawy. Na posiedzeniu tem była znowu obecną niezwykła liczba deputowanych, gdyż 432. Zanardelli zabrał głos w sprawie osobistej i oświadczył, że niechętnie mówi, ale czynić to musi, ze względu, iż za przeczynę przyjęcia ugody z kolejami podano zredagowany przez niego i uznany artykuł 4 konwencyi bazylejskiej. Zdawałoby się zatem, że kiedy dziś występuje przeciw powierzeniu ruchu kolejowego rękom prywatnym, to popada w sprzeczność sam z sobą. Mowca jednak i dziś jeszcze życzy sobie zarządu prywatnego, ale nie w duchu przedstawionych umów, ponieważ te zdają ruch kolejowy na towarzystwa, które nie wnoszą ani śmiałości, ani samodzielności wielkiego kupca w ekonomiczne życie państwa, ale zbierać jedynie będą bez wszelkiego ryzyka zagwarantowane im przez państwo dochody, a tem samem niechętne się okażą wszelkiemu postępowi. — Minister prezydent Depretis: Cokolwiekby powiedziano więcej, to jednak twierdzę, że umowy odpowiadają uchwale Izby z roku 1876. Minister nie chce się jednak wdawać w roztrząsanie bliższe, lecz pragnie tylko wyrazić zapatrywanie o przedstawionych kilku wnioskach porządku dziennego. Wszelka mocya, domagająca się odroczenia dyskusyi jest niemożliwą do przyjęcia. Uważa równie za niemożliwy do przyjęcia wniosek Luzattiego, wyrażający potrzebę zarządu państwowego na kolejach. Rząd może uznać tylko wniosek komisyi, który mówi: „Izba, uznając konieczność regulaminu o ruchu kolejowym w duchu artykułu 4 ustawy z roku 1876, przechodzi do porządku dziennego". Minister skończył temi słowy: „Jestem stanowczo zdecydowany wbrew piętrzącym się dokoła mnie namiętnościom, spełnić mój obowiązek, ponieważ jestem głównym autorem tego projektu ustawy. Wytrwam do ostatka, jakkolwiek czuję fizyczne znużenie, spowodowane walkami politycznemi. Potrzeba nieodzownie, ażeby Izba wyraziła swoje zapatrywanie, gdyż w ciężkich tych czasach rząd potrzebuje siły i powagi". — W głosowaniu odrzucono wniosek Baccariniego, żądający odroczenia 252 głosami przeciw 170, a Luzzattiego 247 głosami przeciw 170. Wniosek komisyi, naznaczony powyżej przez ministra, przyjęty został 237 głosami przeciw 188. Następnie odroczyła się Izba do 15 stycznia.

(Komisya reformy w Rossyi.)

Do *Polit. Corr.* piszą z Petersburga: „Wspomniana wielokrotnie komisya reformy pod przewodnictwem Kochanowa nie odbywa obecnie posiedzeń plenarnych. Rozpoczną się one na nowo około połowy lutego przyszłego roku i wtenczas mieć będą niepospolite znaczenie. Według informacyj ze źródła bardzo poważnego, zdaje się, że nim dobiegnie do końca miesiąc luty, przyjdzie w łonie tej komisyi do walki pomiędzy konserwatywnem a postępowem stronnictwem. Członkowie reakcyjni, inspirowani przez hrabiego Tołstoja, wniosą projekt, podany przez hr. Szuwałowa, a domagający się, ażeby w przyszłości zapewnić połowę miejsc na zgromadzeniach ziemstw tylko szlachcie, skutkiem czego żywioł szlachecki zyskałby stanowczą przewagę w tych zgromadzeniach. Przeciw temu projektowi wystąpią jednak bardzo stanowczo wszystkie frakcye postępowe komisyi, a mianowicie pod przewodnictwem byłego ministra sprawiedliwości, hr. Phalena. Samo się przez się rozumie, że prezes komisyi Kochanow popierać będzie silnie Pahlena. Zbliżamy się tedy do przesilenia, które będzie miało niezmierną doniosłość dla wewnętrznej polityki Rossyi".

KRONIKA

— **Na gwiazdkę** dla biednych dzieci w szpitaliku św. Zofii, w skutek odezwy niedawno w *Gazecie* zamieszczonej, przesłało do redakcyi naszej wiele osób tak z miasta jak i z prowincyi znaczną ilość zabawek, które przesłaliśmy do zarządu szpitalika, a w imieniu obdarowanych składamy niniejszem szlachetnym ofiarodawcom najszczersze podziękowania.

— **Na rzecz ubogich** m. Lwowa bez różnicy wyznania nadesłała dyrekcya c. k. uprz. gal. banku hipotecznego we Lwowie do prezydyum magistratu kwotę stu (100) zł. Za ten dar składa prezydent miasta szanownej dyrekcyi pomienionego banku uprzejme podziękowanie.

— **Na rzecz ubogich** m. Lwowa złożyli pp. Michał Dymet i Ignacy Fried w prezydyum magistratu po 10 zł. Za ten dar składa prezydent miasta szanownym dawcom imieniem tutejszych ubogich uprzejme podziękowanie.

— **Hrabia Gèza Zichy** znany zaszczytnie w Europie meloman i artysta, prezes akademii muzycznej w Peszcie, przybędzie w tych dniach do Lwowa i da się słyszeć ze swą przedziwną grą na fortepianie w koncercie na cele dobroczynne, urządzonym staraniem p. Marka. Hr. Z. posiada tylko lewą rękę, którą jednak tak włada na instrumencie, że ogólny podziw wywołuje. W Wiedniu, Paryżu i Londynie, gdzie hr. Zichy na cele dobroczynne dawał koncerta, obudził on ogólny entuzyazm; oczekujemy zatem tego występu z upragnieniem.

— **Z przedstawienia pani Modrzejewskiej** na rzecz funduszu budowy nowego teatru w Krakowie, wynosił czysty dochód 1.377 zł. 95 ct. W liście, który artystka przesłała dziennikom krakowskim, wymienione są liczne dary i dowody gorących dla niej sympatyj, których widownią był teatr krakowski. Czytamy w nim między innemi; „Przedewszystkiem dziękuję kolegom moim za serdeczne słowa uznania i ofiarowany srebrny wieniec; Panu Prezydentowi Szlachtowskiemu za wieniec z tak pochlebną dla mnie dedykacyą; Malarzom krakowskim, tej chlubie naszego grodu, za prześliczne do bukietu przyłączone palety; młodzieży Akademickiej za wspaniały wieniec; Resursie krakowskiej i wreszcie wszystkim tym, co na wczorajszem przedstawieniu dawali oznaki życzliwości. Pominąć nie mogę tutaj tego, który pierwszy myśl moją podjął i podzielił i hojnym darem dał jej skuteczne poparcie, hrab. Zygmunta Cieszkowskiego. Ukrywać się z ofiarą ma prawo tylko ten, co ją niesie, nie ten, co ją odbiera i dlatego nie waham się zdradzić jego incognito. Z jego pomocą udało mi się zebrać 1.377 zł. 95 ct. Zaszczyt jednak położenia kamienia węgielnego pod nowy teatr, przypadnie zacnym i pracującym Ukrainkom, które już poprzednio na ten cel złożyły na moje ręce 1 rs. 10 ct. również jak i na pana Jana Fuchsa, artystę śpiewaka, który, o ile mi wiadomo, zebrał 150 zł. Rubryka przeto otwarta, sposobność nastręczona każdemu przyczynienia się według środków do celu, o którego potrzebie aż nadto przekonani wszyscy jesteśmy. Zresztą zdaje mi się, że wszelka zachęta z mej strony byłaby zarozumiałością, ponieważ myśl ta kiełkowała już od dawna w umysłach wszystkich dobrze myślących i sztukę narodową kochających obywateli". Jak donosi *Czas*, prócz wymienionych w liście pani Modrzejewskiej darów i oznak uznania, padło na scenę wiele bukietów od osób prywatnych.

— **Uzupełniający wybór** jednego członka Rady powiatowej w Horodence z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 21 stycznia 1885 roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Zakład herbaciany.** Staraniem i ofiarą obywateli tutejszych pp. Ignacego Frieda, Jakóba Stroh i dr. Wilhelma Hölzera, powstał w mieście naszem zakład prawdziwie humanitarny, który zwłaszcza w porze zimowej oddać może ubogiej ludności, bez różnicy wyznania, ogromne usługi, a o którego żywotności najwymowniej świadczy fakt, iż w krótkim stosunkowo czasie kilku tygodni rozwinął się on nadzwyczajnie. Mamy na myśli t. zw. „herbaciany zakład", urządzony w domu pod l. 22 przy ulicy Sobieskiego, w którym każdy zgłaszający się, bądź na miejscu, bądź do domu dostać może szklankę ciepłej herbaty z cukrem za centa, a i z bułką za 2 centy. Dodać należy, że herbata jest w dobrym gatunku, a przyrządzenie jej również jak najlepsze. To też liczba konsumentów wzrasta tak, że odbyt dzienny wynosi 2.000 porcyj i że w dotychczasowych rozmiarach swego urządzenia zakład zaledwie podołać może potrzebie. Szanowni założyciele osobiście dopilnowują porządku w zakładzie, odbywając kolejno inspekcyę. Ileż to kieliszków wódki wytrąci z rąk ubogich ludzi pożyteczna ta instytucya, ile ciężko zapracowanego grosza zachowa w ich kieszeni, dając im zamiast zabójczego a drogiego alkoholu pożywienie prawdziwie zdrowe! Z całego serca też życzymy „zakładowi herbacianemu" najlepszego powodzenia i rozwoju.

— **Podrzucenie dziecka.** Wczoraj o godzinie 5 z południa znaleziono w sieniach pierwszego piętra pod l. 16 przy ulicy Kaźmierzowskiej, dziecię, około czterech miesięcy mające, płci męzkiej, pochodzenia izraelickiego, przez niewiadomą dotąd matkę porzucone i ulokowano takowe na razie w szpitaliku św. Zofii. Dziecię to było owinięte w poduszeczce, z białą nasypką w niebieskie paski, i ubrane starannie w dwóch koszulkach, w dwóch barchanowych kaftaniczkach a główka była białą chusteczką owinięta. Zarządzono poszukiwania za matką.

— **Skradziono wczoraj** wieczór p. Abrahamowi Heschelesowi, szynkarzowi, z zamkniętego pomieszkania przy ulicy Sykstuskiej l. 11, złoty, męzki, kryty zegarek remontoir z złotym łańcuszkiem; dalej złoty damski zegarek z jedwabnym sznurkiem, srebrny kubek, trzy srebrne łyżki, dwie łyżeczki, solniczkę, srebrną tabakierkę tulskiej roboty i dwa duże srebrne lichtarze, łącznej wartości 300 zł.

— **Napad.** Bolesław Nidecki, terminator piekarski, powracając wczoraj o 7mej godzinie wieczorem do domu ulicą św. Zofii, został z nienacka w błoto obalony, a ktoś z tyłu zerwał z niego torbę, w której była kwota 3 zł. 90 ct. i książeczka notatkowa. Napadnięty poznał przy świetle latarni w uciekającym rabusiu zarobnika, którego widział przed chwilą w szynku pod l. 33 przy ulicy Stryjskiej. Na wołanie o pomoc, przybył pobliski greizler pan Lipa Buchsbaum, a zoczywszy uciekającego, ścigał go wraz z dwoma zarobnikami przez ulicę cegielnianą, jednak uciekający ujść zdołał. Gdy zawiadomiona o tem straż policyjna, przy pomocy kilku osób, przedsięwzięła poszukiwania za tym rabusiem, na Stryjskiem, przydybano go na drodze pod koszarami obrony krajowej, w osobie notowanego zarobnika Teodora Kurylaka. Nie znaleziono przy nim jednak ani zrabowanej torby, ani też żadnych pieniędzy. Torbę odszukano dopiero później, niedaleko od miejsca, w którym przydybano Kurylaka. Rabuś oddany został do tutejszego sądu krajowego karnego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Pinkasowi L., z zamkniętego pomieszkania pod l. 15 ulica Kaźmierzowska, dwie pary srebrnych lichtarzy, srebrny nóż, takiż widelec i srebrny puhar, wartości 60 zł.; p. Alfredowi F., z przedpokoju filii gimnazyum pod l. 3 ulica Łyczakowska, paltot zimowy granatowy, z niebieską podszewką w czerwone kratki, o jednym rzędzie sukiennych guzików, z brązowemi rękawiczkami, wewnątrz felpą podszyte, wartości 50 zł. Pies maści zajęczej, duży, brzuch i łapki białe, zbłąkany, znajduje się u p. Karola P. pod l. 35 ulica Skarbkowska; pies legawy, brunatno-plamisty, z marką do l. 1.314, znajduje się jako zbłąkany u pana Antoniego G, pod l. 13 ulica Zygmuntowska. — Zakwestyonowano u przytrzymanego Jana Jarosza koc siwy w białe pasy, i worek zawierający 14 topek soli. — Znaleziono w sieniach tutejszego c. k. sądu pow.

przy ulicy Jagiellońskiej 2 zł., a na placu Krakowskim koło bazaru, srebrny kryty zegarek na 22 kamieni, chronometr, koperty po obu stronach grawirowane; tudzież w magazynie nafty, książeczkę kasy oszczędności na 100 zł. opiewającą na imię p. Maryi Tytli.

— **Nową malwersacyę** wykryto przedwczoraj w wiedeńskim *Giro-und Cassenverein*, którego szef Edward Baldey, jak wiadomo, dopuścił się naruszenia powierzonych sobie funduszów w bardzo znacznej sumie. Wykryto mianowicie znowu ubytek efektów w kwocie około 45 000, a winnym okazał się kontrolor zakładu Jan Lucas. Depesze doniosły już, że Lukas uszedł również ręki karzącej sprawiedliwości, strzeliwszy do siebie z rewolweru w jednym z hotelów w Amstetten W listach, które pozostawił, adresowanych do rodziny i przełożonych, wyznaje Lukas swoją winę.

— **Maszyna piekielna.** Z Londynu donosi depesza z dnia 22 b. m.: Pożar na dworcu kolejowym w Windsorze spalił biuro pakunkowe i znaczną ilość pakunków. Pożar nastąpił wskutek maszyny piekielnej, ukrytej starannie w jednej ze skrzyń. W zgliszczach znaleziono także kilka żelaznych kółek zębatych maszyny piekielnej, tudzież flaszkę z materyą eksplodującą. — Inna depesza donosi: Pożar na dworcu kolejowym w Windsorze powstał z tego powodu, że lont maszyny piekielnej zapalił skrzynię; w ten sposób, zamiast zamierzonej eksplozyi, wybuchł ogień.

— **Pożar** w Nowym Jorku dnia 22 b. m. zniszczył fabrykę oleju firmy Pratt. Stratę oceniają na milion zł.

— **Oniemiała z przestrachu.** W miejscowości Gossnitz, w Altenburskiem, przed kilku dniami, pewna dziewczyna, służąca, napadnięta została w izdebce swojej przez złoczyńcę, który uciął jej warkocze i umknął Biedna dziewczyna z przestrachu utraciła mowę i nie odzyskała jej jeszcze w szpitalu, dokąd ją przeniesiono.

— **Straszne nieszczęście** zdarzyło się dnia 18 b. m. w Brooklynie, pod Nowym Jorkiem. W kuchni katolickiego przytuliska dla dzieci, pod wezwaniem św. Jana, wybuchł w godzinach popołudniowych ogień, który z niesłychaną gwałtownością rozszerzył się po gmachu, zamieszkanym przez 800 osób. Większa część dzieci z najwyższem wysileniem tylko ocaloną została przez straż pożarną i kierowniczki zakładu, siostry miłosierdzia, przyczem jedna z tych ostatnich musiała w końcu sama ratować się przez wyskoczenie z piętra na bruk i doznała tak ciężkiego uszkodzenia, że wkrótce zakończyła życie Zdawało się zrazu, że wszystkie dzieci zostały uratowane, niestety jednak na drugi dzień dopiero znaleziono w zgliszczach dwanaście zwęglonych zwłok, a nadto obliczono, że inne jeszcze ofiary muszą być pogrzebane pod gruzami pogorzeli. Gmach spalony przedstawiał wartość 300.000 dolarów

— **W menażeryi** słynnego pogromcy zwierząt Bidela, w Medyolanie, podczas popisu Bidola wobec mnóstwa widzów, lew Luxor rzucił się na lwicę bez żadnego powodu, rozszarpał jej gardziel i mimo wystąpienia pogromcy i jego pomocników, którzy żelaznemi drągami okładali rozbestwione zwierzę, zawlókł jej trupa aż do swojej klatki. Lwica ceniona była na 6.000 franków.

— **Nowy środek znieczulania.** Donosiliśmy o odkryciu przez dwóch profesorów wiedeńskich zdumiewających prawdziwie skutków substancyi organicznej, zwanej „kokainą“ Obecnie donosi *Medycyna*, że w warszawskim instytucie oftalmicznym niedawno po raz pierwszy zastosowane zostało użycie kokainy (*cocainum muriaticum*) przy operacyi zdjęcia katarakty, w celu miejscowego znieczulenia u podeszłego jnż p. Z., obywatela z Płockiego. Użyto dwuprocentowego rozczynu, z którego cztery krople wpuszczone do oka, podlegającego operacyi, spowodowały zupełne znieczulenie tak, że cała operacya, której dokonali doktorowie Gepner i Kamocki, odbyła się bez żadnych przeszkód. Chory nie doznał najmniejszego bolu i zniósł operacyę bez żadnych następczych przypadłości. W danym wypadku użycie kokainy było nietylko potrzebnem dla miejscowego znieczulenia lecz i niezbędnem z tego wzgiędu, iż u chorego z rozdęciem płuc i słabą czynnością serca użycie chloroformu byłoby szkodliwe. Tak więc, dodaje pomienione pismo lekarskie, mamy do zanotowania w kronice medycyny drugi tryumf kokainy, która prawie jednocześnie zastosowana została przez dr. Meyersona, celem znieczulenia krtani przy operacyi polipa.

— **Trójżeństwo.** Sąd okręgowy w Odessie w tych dniach sądził z udziałem sędziów przysięgłych sprawę inżyniera Tadeusza Żebrowskiego, obwinionego o trójżeństwo. Służąc w pułku białoruskim, w czasie wojny ostatniej, Żebrowski myślał nad wynalezieniem sposobu ulżenia śmierci żołnierza. W tym celu wynalazł bombę, przy której wybuchu według niego człowiek umiera bez cierpień Zajęty tym wynalazkiem, odbywał liczne podróże, opowiadając o swych stosunkach z osobami wpływowemi; mówił o złożeniu swego wynalazku p. ministrowi wojny i t. d: przybył wreszcie do Kiszyniewa, gdzie zachwycił niejaką Olimpię Meszczerską i zawarł z nią śluby legalne. Po kilku miesiącach Żebrowski pojechał do Odessy, poznał się z Anną Czajkinówną i powtórnie się z nią ożenił, zniszczywszy przedtem swój dokument z napisem o pierwszem małżeństwie, a wystarawszy się o duplikat bez takiego napisu. Po upływie 7-miu miesięcy porzucił miejsce inżyniera w fabryce Ballain de Bale i wyjechał na Kaukaz, wyznawszy drugiej żonie, że jest socyalistą, i że ucieka za granicę przed policyą. Na Kaukazie Żebrowski znów zawarł nowe małżeństwo z wdową po pułkowniku panią Reiter. Po przybyciu do Petersburga, aresztowano go i wysłano do Odessy Żebrowski przyznał się do winy, oświadczając jednak, iż zamierzał zabezpieczyć byt tak osobisty, jak i rodziny, za pomocą swego wynalazku, potrzebował jednak kobiety odpowiedniej. Żadna z trzech żon nie okazała się dla niego stosowną. Przysięgli wydali werdykt uniewinniający!

— **Dziwny towar.** Petersburska *Sudiebnaja Gazeta* podaje co następuje: „Niedawno dzienniki petersbur. doniosły, że w akademii medycznej w Petersburgu daje się uczuwać brak trupów, niezbędnych do praktycznych zajęć anatomicznych i chirurgicznych Okazało się, że znaczną ilość trupów ludzi zmarłych w Petersburgu wyprawiają pociągami towarowemi do Dorpatu, gdzie „produkcya“ miejscowa nie wystarcza na potrzeby tamecznego uniwersytetu. Dla zapobieżenia tej podróżomanii nieboszczyków, władza uniwersytecka odniosła się do ministeryum z prośbą, aby zabroniono wywożenia z Petersburga trupów dla uniwersytetu w Dorpacie“.

— **Nowa sekta.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, w niektórych miejcowościach humańskiego powiatu, pojawiła się sekta „Jeruzalemczyków“. Sekciarze schodzą się nocami w domach prywatnych i śpiewają psalmy i pieśni nabożne. Nie jedzą oni mięsa, nie piją wódki i są przeciwnikami rodzinnego życia. Bieda do kucza im strasznie, lecz uważają ją jako najpiękniejszą ozdobę prawowitego chrześcianina. Jeruzalemczycy uważają za obowiązek, o ile możności jak najczęściej odwiedzać święte miejsca, a przedewszystkiem Jerozolimę, przez co jedynie można dostąpić odpuszczenia grzechów, których, jak utrzymują, każdy człowiek ma więcej, aniżeli jest gwiad na niebie. Powierzchowność sekciarzy budzi nader przykre wrażenie; są to trupy chodzące, nieinteresujące się zupełnie tem, co ich otacza, tylko lamentujące bezustannie nad swojemi grzechami. Do sekty należą włościanie, ludzie ciemni, których spaczone umysły oczekują odpowiedniego światła

Z TURYNU

(*Wspomnienia z wystawy*).

(Ciąg dalszy.)

Przejdźmy teraz do malowideł rodzajowych (*du genre*), w które najbardziej obfitowała włoska wystawa, a z których kilka zasługuje, w istocie, i ze wszech względów na miano arcydzieła. Do takich, na pierwszem miejscu należy wielkich rozmiarów płótno, wykonane przez Gilardi'ego z Turynu, od razu, w chwili otwarcia niemal, nabyte przez króla Humberta, gromadzące wciąż tłumy całe publiczności, a wystawione pod znanym tytułem: „*Hodie mihi, cras tibi*“. Przedstawia on ośm postaci naturalnej wielkości, ośm typów turyńskich, znanych i pamiętnych w mieście całem: jestto bractwo kościelne, zgromadzone na pogrzebie towarzysza. Wszyscy starzy już, z pooranem obliczem, gasnącym wzrokiem, ubodzy, odziani w stare wytarte surduty i przykrycia, wszyscy z bracką dużą świecą w ręku; a jednak co za przedziwna rozmaitość w tych postaciach, w układzie ich, w wyrazie zwłaszcza fizyonomii, w ruchach! Ile życia w tym całym obrazie, ile zdumiewającej prawdy, ile doskonałości w wykonaniu wszystkich tych prostych a ciekawych szczegółów. Zdaje się, doprawdy, że asystujesz sam pogrzebowi temu, czujesz zapach kościelnego kadzidła, dym świec gasnących, słyszysz niesforny, dysharmonijny spiew bractwa tego.... Uderzającą jest szczególniej rozliczna a prawdziwa ściśle charakterystyka tych ośmiu figur; każda z nich ma wyraz i fizyonomię odmienną zgoła, a wydatną, oryginalną, każda z nich mogłaby stanowić doskonały typ oddzielny, portret niezmiernej wartości i talentu Jeden ze staruszków przykląkł na ławie, przykrytej żałobną osłoną i rozważa snać ową tytułową dewizę: „dziś mnie, jutro tobie“, zatopiony w cichem rozmyślaniu nad sobą, w modlitwie za duszę zmarłego kolegi. Drugi, znużony snać, czy niewyspany, poziewa i ręką skromnie przykrywa otwarte usta, lecz ruch ten, ręka, twarz cała — to arcydzieło. Inny zdmuchuje świecę swą, a że świeca duża, płomień obfity, dmucha mocno i długo, w sposób, iż twarz się mu wydyma i barwi rumieńcem. Cały ten obraz znakomity, podziwienia i najżywszej pochwały godny. To też publiczność tutejsza, która jest dobrym sędzią dzieł sztuki, posiadającym prawdziwy zmysł estetyczny, bez uprzedzeń i namiętności, głośno wyrażała się z uwielbieniem dla artysty i dzieła jego, a oblegała je tak tłumnie i bez przerwy, że trudno się było doń docisnąć. Drugiem arcydziełem tejże kategoryi, mniej podziwianem ogólnie i chciwie zwiedzanem, jest szczuplejszych rozmiarów, lecz nieposledniejszego talentu praca Pasini'ego z Reggio w Emilli, nazwana przezeń: *In soffitta* — na poddaszu. Treść rzewna, poruszająca, choć nieoryginalna, wykonanie mistrzowskie. Matka rodziny umiera, pomnożywszy ją nowem dziecięciem — sierotą; kapłan, który ją opatrzył na drogę wieczności i przyjął ostatnie jej tchnienie, odchodzi, we drzwiach już rzuca ostatnie wejrzenie litości na pozostałą osieroconą gromadkę; mąż — wdowiec, pochyla się nad świeżym trupem żony, stwierdzając nieszczęście swoje i dziatek; braknie mu już łez, świadczą o tem czerwone, zapalone gorączką oczy, a wyraz boleści na twarzy jego, taki, iż trzeba go doświadczyć chyba, aby tak odmalować. Na przeciwległym krańcu łoża śmiertelnego stoi w żalu też pogrążona staruszka — może matka zmarłej, która odpowiadać musi na zapytania naiwne cztero lub pięcio-letniego dziewczątka, garnącego się ku niej z większym strachem, niż bolem, bo niemogącego pojąć jeszcze całej grozy sieroctwa. Obok stoi uboga kolebka z nowonarodzonem niemowlęciem, niewinną przyczyną śmierci i żałości, co się tu rozpostarła w tem nędznem poddaszu... Niepodobna za pomocą tak małych i zwykłych środków, w obrazku jednym, więcej zmieścić i wyrazić dramatyczności! Wszystsko tu dziwnie wymowne, prawdziwe, tchnące żałobą i głębokim smutkiem. Koloryt trafny, szczegóły doskonałe, plastyczne, nie ma najmniejszej przesady, maniery ni wymuszoności; malowidło to pierwszorzędnego talentu. W ślad za niem, wymienić mogę jeszcze, z całkowitem uznaniem, dwie prace rodzajowe, słynnego neapolitańskiego malarza Vincenza Caprile: „Sprzedaż wody siarczanej“ i „Na *Santa Lucia w Neapolu*“, obie odtwarzające z wielką prawdą tameczne typy ludowe, obie nacechowane niepospolitym talentem i mistrzowstwem pędzla, z których też pierwsza słusznie przez Ministerstwo dla „nowożytnej galeryi“ nabytą została.

Mógłbym mnożyć jeszcze cytacye z dziedziny obrazów rodzajowych, obfitującej w rzeczy istotnie ładne i godne uwagi; lecz dla krótkości, pomijam bez wzmianki wiele podobnych utworów, a wspomnę jeszcze tylko o jednym obrazie, który gromadzi w sobie całą historyczną grupę znanych w dziejach kochanków, pod tytułem: *Gli amori celebri.* Artysta, imieniem Andrzej Gastaldi z Turynu, w krajobrazie dość pięknym, nieco zbyt może arkadycznie zielonym, przedstawia fantastyczne spotkanie — *rendez-vous* — najbardziej znakomitych w historyi, piśmiennictwie i poezyi par miłośnych. Długi szereg rozpoczyna słynne, starożytne trio: *Antoniusz* patrzy z ukosa na groźną *Kleopatrę*, która wabi *Oktawiana* wdziękami swemi. Następnie zjawia się łzawy *Abelard* z pełną żywego dłań współczucia *Heloizą*; *Saffo* samotna, w rozpaczy, szukając swego *Jaona*, bieży do fatalnego szkopułu Leukady; *Tasso* strojny dworak, czyta, rozłożywszy się na miękkiej murawie, poemat swój *Eleonorze*; a oto i *Petrarka* z *Laurą* skazującą go na dożywotnią, platoniczną miłość, *Helena* i *Parys*, *Dafne* i *Cloe*, *Lanciotto* i *Francesca*, *Dante* i *Beatryx*; wreszcie gromadka paziów i kasztelanek rozlicznego stroju i wieku. Wszystko wykonane ze ścisłością rzeźbiarza, elegancyą rysunku, żywością barwy i rzadką przyzwoitością pomysłu — zaletą, którą posiadają zresztą wszystkie utwory pędzla i dłuta na obecnej wystawie. Uwagę tę moją, słyszałem potwierdzoną z ust najwiarogodniejszych w tej mierze, z ust tych, które niechybną tu stanowią powagę, mianowicie pań polskich, jakie miałem przyjemność spotkać w pałacu sztuk pięknych w Turynie. „Zaleca to niezmiernie wystawą obecną — mówiły mi one, że całą przebiedz i oglądać można bez zarumienienia; moglibyśmy tu śmiało przyprowadzić córki nasze, bez obawy zgorszenia“; pochwała to autentyczna, a niemała. W istocie, nie było tu całkiem zbytecznych nagości, nie było owej zmysłowej tendencyi, którą w czasach ostatnich uwydatnioną widziałem na wielu wystawach i salonach artystycznych. Przedmiot nawet taki, naprzykład jak „*il bagno*“, Favretto z Wenecyi przedstawić umiał o ile pięknie, o tyle też skromnie, nierażąco zgoła, a malowidło jego słusznie nabyte zostało dla nowożytnej galeryi sztuki.

Nie mogę też w końcu pominąć milczeniem płótna niezbyt wielkich rozmiarów, nieco zaniedbanego w szczegółach, ale tak artystycznie wykończonego, tak cudownie pięknego co do przedstawionej tam postaci dzieweczki, iż powszechne budziło zajęcie i zachwyt. Jest to robota Alfreda Ricci z Rzymu, nosi tytuł „*Desideri*“, a wyobraża młodziutką istotkę, budzącą się ze snu, ze słodkiego jakiegoś marzenia, a marzącą jeszcze na jawie z otwartemi niewymownego uroku oczkami, i uśmiechającą się figlarnie do tych snów swoich. . Nie można się oderwać od tego istotnego cacka malarstwa... Słyszałem, jak grupy wieśniaków, stające przed nim w zachwyceniu, wyrażały naiwnie zdumienie i pochwały swoje: „*che occhi, che occhi*! wołali na przemian, *ho proprie paura di guardarle!*“ Prosty to, lecz wymowny hołd, talentowi artysty złożony!

O dziełach rzeźby w ogóle wypowiedziałem już uprzednio szczere słowa moje: w części przeważnej, utwory to zręcznej i wprawnej plastyki, ornamentyki snycerskiej, nie zaś natchnionego prawdziwie dłuta artysty. Duch przemysłu wkroczył zbyt pochłaniająco w tę dziedzinę wyższej sztuki.. Są tu wprawdzie piękne, ale nieliczne wyjątki Do takich należą roboty Alfana z Neapolu, a szczególniej jedna p. t. „Grzech“ (zabójstwo). „*Perseo e Andromeda*“ Argenti'ego z Medyolanu i Bernardellego z tegoż miasta: „*Il futuro capitano*“, postać młodego majtka, zapatrzonego w mapy i drogi morskie. Wyższej też i artystycznej wartości jest grupa słynnego Ximenesa: „*Pocałunek Judasza*“, ale, gdybyś nie czytał napisu, próżnobyś w postaciach tych, pięknych zkądinąd, Arabów, czy Beduinów, szukał wizerunku Chrystusa i ucznia-zdrajcy. Wspanialszą jest i czystszą co do pomysłu robota Villi z Genui p. t. „*Ego sum resurrectio et vita*“; piękny też prawdziwie posąg „*Owidiusza*“ Ferrari'ego z Rzymu, „*Ad Bestias*“ Franceschi'ego z Neapolu, i śliczne dwa rodzajowe utwory: „*Sara tempesta?*“ Pozzi'ego z Turynu i „*Compiacenze infantili*“ Giudici z Lodi Pierwszy wyobraża majtka, śledzącego ruch morza, drugi figle dziecinne. D. c. n.

Dr. Sas.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Walne zgromadzenie** oddziału lwowskiego Towarzystwa gospod gal. odbędzie się 28 grudnia, o godzinie 3 popołudniu w sali obrad komitetu Tow. (Zakład Ossolińskich Isze piętro), na które rada oddziałowa wszystkich członków oddziału, o dobro i rozwój Towarzystwa dbających, zaprasza. Porządek dzienny: Zagajenie posiedzenia i odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia oddziału. Sprawozdanie Rady oddziału ze swych czynności. Wybór delegatów oddziału na walne zgromadzenie Towarzystwa. Wybór komisyi do sprawdzenia rachunków oddziału za r 1884. Wnioski członków. Przyjęcie nowych członków i uiszczenie wkładek.

(*G*) **Kolej lokalna z Dębicy do Nadbrzezia.** Projekt ten wedle dochodzących nas wiadomości, długo jeszcze pozostanie projektem. Towarzystwo kolei imienia Króla Ludwika zgodziło się wprawdzie na rewizyę trasy, której też niedawno dokonano, ale uczyniło to jedynie dla okazania swojej gotowości do zbudowania tej linii wśród innych jak dzisiaj okoliczności. Właśnie z powodu odbytej rewizyi trasy, staraliśmy się zasięgnąć autentycznych informacyj co do rozpoczęcia budowli, mającej przysporzyć krajowi tak bardzo pożądanych dla ekonomicznego podźwignienia go komunikacyj kolejowych a dowiedzieliśmy się, że od rewizyi trasy do urzeczywistnienia projektu bardzo daleko. Wiadomo, że dawniej dużo mówiono o drodze żelaznej z Rzeszowa do Tarnobrzega; projekt ten jednak coraz więcej schodził na plan dalszy wobec projektowanej przez Towarzystwo imienia Karola Ludwika linii Dębica Nadbrzezie, aż nakoniec zupełnie o nim mówić zaprzestano, a linia rzeczona zdawała się być tak bliską wykonania, że inżynierowie, zatrudnieni przy budowli kolei Jarosławsko-Sokalskiej na pewno spodziewali się już nowego zatrudnienia przy linii Dębica-Nadbrzezie, o czem wiadomo nam z ich własnych ust. Tymczasem w miejsce projektu Rzeszów - Tarnobrzeg, pojawił się w ostatnich czasach nowy projekt, pragnący połączenia okolic nad ujściem Sanu z Tarnowem, którego zwolennicy silnie zwalczają linię Dębicko-Nadbrzeską. Towarzystwo kolei Karola Ludwika, nie obiecując sobie zysków z linii Dębicko-Nadbrzeskiej, a tem mniej z linii wychodzącej z Tarnowa, nie chce łożyć 2 milionów złotych austr. na zbudowanie kolei z Dębicy do Nadbrzezia z tym tylko skutkiem, że ściągnęłoby na siebie niechęć wszystkich okolic na zachód od Dębicy aż po Kraków i nawet poza Kraków, które są interesowane w projekcie biorącym Tarnów za punkt wyjścia. Postanowiło przeto czekać, aż może znajdzie się konsorcyum dla wybudowania linii z Tarnowa ku ujściu Sanu, w którym to wypadku linia Dębica-Nadbrzezie naturalnie już nie przyszłaby do skutku, albo też aż sytuacya wyjaśni się na korzyść zrewidowanej już trasy Dębicko-Nadbrzeskiej. W sprawach zaś takich sytuacya zazwyczaj nierychło się wyjaśnia; a wszakże postawienie kwestyi na zasadzie: *aut-aut*, byłoby w interesie ogółu bardzo pożądane.

(*G*) **Kolej Przemysko-Łupkowska** przesyła nam sprawozdanie z ruchu i dochodów surowych na obu liniach, galicyjskiej i węgierskiej, w miesiącu listopadzie. Wyjmujemy

z niego liczby następujące: Frekwencya podróżujących wynosiła na obu liniach 18 219 osób (w październiku 23.076 osób), towarów zaś przewieziono 231.220 centnarów metrycznych Z tego było surowego dochodu: na linii galicyjskiej od podróżujących 13 000 zł. (w październiku 12.071 złr), za przewóz towarów 31.767 zł. (w październiku 38.745 zł.). czyli razem 44 767 zł. (w październiku 40.816 zł.); na linii zaś węgierskiej od podróżujących 3.028 zł. (w październiku 8 949 zł.), za przewóz towarów 27.775 zł. (w październiku 26.976 zł.) Ogółem przeto surowy dochód wynosił w listopadzie 75.570 zł. (w październiku 86.741 zł.), czyli 283 zł. z kilometra, co w porównaniu z listopadem roku zeszłego jest o 28.698 zł., czyli na kilometrze o 108 złr, t. j, $27^{3}/_{5}$ prc. mniej. Czytelnicy przypomną sobie, żeśmy już od września przewidywali stopniowe zmniejszanie się surowego dochodu kolei tej, tłómacząc zarazem przyczynę Powiedzieliśmy, zarazem, że w końcu roku mimo to, okaże się jeszcze przewyżka całorocznego dochodu ponad dochód zeszłoroczny. To zdają się też potwierdzać liczby następujące: W jedenastu miesiącach roku bieżącego suma dochodu surowego wynosi 1,025.838 zł., czyli 3.842 zł. z kilometra, podczas gdy od początku stycznia do końca listopada roku zeszłego wynosił tylko 896 953 zł., czyli 3.359 zł. z kilometra, co oznacza podwyżkę w jedenastomiesięcznym okresie roku bieżącego o 128.885 zł., czyli o 443 zł. na kilometrze, to jest, o $14^{2}/_{5}$ prc Grudzień roku bieżącego mógłby nie mieć żadnych już dochodów, a jeszcze suma dochodu jedenastu miesięcy tegorocznych byłaby nieco większa od sumy całego roku zeszłego; do tego zaś przybędzie jeszcze opłata od kolei Podkarpackiej za używanie toru kolei Przemysko Łupkowskiej od Zagórza do Chyrowa (*péage*).

Assicurazioni Generali w Tryeście; założona w roku 1831. Główna agencya dla Galicyi u pana M. Dubieńskiego we Lwowie, ulica Sykstuska l. 37. W miesiącu listopadzie 1884, w dziale ubezpieczeń na życie tow. Assicurazioni Generali wniesiono 443 polic na sumę 1,461.691 zł. a wystawiono 375 polic na sumę 1,137.253 zł. Od 1 stycznia 1884 wniesiono 5.061 polic na sumę 15,580.301 zł. a wystawiono 4.208 polic na sumę 12,762.835 zł. wobec 4.008 polic na sumę 12,271.452 zł. z roku zeszłego. Zapowiedziane szkody od 1 stycznia b. r. wynoszą 1,131.991 zł. Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił na dniu 31 grudnia 1883 r. 77,246.710 zł. w kapitałach i 202 255 zł. w rentach na 39.105 policach, na co rezerwowano w gotówce 17,199.580 zł. Zapłacone szkody w roku 1883 w dziale życiowom wynoszą 1,149.501 zł., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 roku), według corocznych wykazów, wypłacono 169,785.742 zł. w. a.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowstwo wyjechali d. 22 b. m. popołudniu. w towarzystwie adjutanta przybocznego hr. Nostitza i damy dworskiej hrabiny Palffy, do Budy, celem przepędzenia świąt u Najj. Państwa. Ich Ces. Wysokości powrócą d. 25 b. m do Wiednia i udadzą się po Nowym Roku ponownie do Budy.

Cisza przedświąteczna odbija się we wszystkich dziennikach, które dzisiaj otrzymujemy. Nie ma w nich absolutnie nic ważniejszego, lub mogącego zająć uwagę szerszej publiczności. Jeden z nich tylko donosi, że po Nowym Roku zostanie wniesioną do Izby deputowanych petycya zaopatrzona podpisami kilkutysięcy duchownych w sprawie uregulowania kongruy. Podobno biskupi nie podpisali owej petycyi, oświadczyli jednakże, iż zgadzają się zupełnie z ich treścią i tendencyą.

Do *Pol. Corr.* piszą z Pesztu, że chociaż w Węgrzech na polu akcyi upaństwowienia kolejı żelaznych nastąpiła chwilowo przerwa, to jednakże w najbliższej już przyszłości należy spodziewać się załatwienia odnośnych ważnych zadan Przedewszystkiem chodzi o złączenie w wielką jednolitą całość kolei północno-wschodniej, dalej węgierskiej przestrzeni węgiersko-galicyjskiej linii i linii Munkacz-Beskid, której budowa ma się niebawem rozpocząć.

W tym roku kończy się septenat budżetu wojskowego niemieckiego Przed siedmiu laty, na żądanie kanclerza, budżet wojskowy był ustanowiony na lat siedm, wszelkie późniejsze dodatki do pierwotnego etatu uchwalane także bywały aż do końca tego okresu. W kołach rządowych panuje obawa, że w tym roku może trudno będzie uzyskać przedłużenie go na równie długi przeciąg czasu. *Die Reichsmaschine wird wohl in diesem Winter einfrieren*, powiedziała wyraźnie z tego powodu *Nordd. All. Ztg.*, co w niektórych kołach uważają za groźbę rzuconą przez kanclerza, że w razie odmówienia tej uchwały, uważałby parlament za maszyneryę, nieodbywającą normalnie swych funkcyj. Dalsze konsekwencye z tego mają sobie lękliwe umysły same wyciągnąć.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że sejmowi pruskiemu zostanie przedłożonym projekt ustawy o Izbach rękodzielniczych.

Prasa rossyjska zajmuje się nader żywo wzmaganiem się kolonizacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem. Kapitaliści niemieccy umieszczają coraz znaczniejsze sumy na hipotekach w Królestwie,

---

Z Petersburga donoszą do *Polit. Corr.* że w pałacu zimowym i Aniczkowa czynione są przygotowania dla pobytu rodziny carskiej, która ma przepędzić czas od Bożego narodzenia do uroczystości noworocznych w Petersburgu. Zdaje się nawet rzeczą prawdopodobną, że pobyt rodziny monarszej w Petersburgu przeciągnie się aż do pierwszych dni postu wielkiego.

Donoszą również, że narady nad kwestyą co do kierunku projektowanej kolei syberyjskiej, zostały odroczone do 30 grudnia starego stylu.

Dziennik paryski *Soir*, organ umiarkowanej lewicy, donosi: Książę Bismarck objawił zamiar swój przybycia do Paryża w przyszłym miesiącu w drodze nieurzędowej. Nie będzie ani przyjęcia w poselstwie, ani dyplomatycznego powitania, ale pomimo to odbędzie się spotkanie kanclerza niemieckiego z Ferrym. Wie o tem zarówno ambasada niemiecka, jak ministerstwo spraw zagranicznych republiki. P. Ferry rad jest temu w duszy, lubo nie tai obaw, ażeby wrażenie tej podróży we Francyi niewywołało jakich zawikłań.

Na jednym ze zgromadzeń anarchistów w Paryżu, uchwalono wysłanie adresu sprawcom zamachu pod Niederwaldem.

Rząd francuski liczy w zatargu z Chinami na poparcie Korei, jak bowiem donoszą dzienniki angielskie, główny zamach w Korei wymierzony był przeciwko ministrom podejrzanym o zbyteczne sympatye dla rządu chińskiego. Japończycy zmusili króla Korei do utworzenia gabinetu z członków przychylnych stanowczo Japonii. Obecnie w rozruchach najświeższych wzięło odwet stronnictwo chinskie. Tak Chiny, jak Japonia wysłały wojska dla przywrócenia porządku, donoszą jednak, że środki te nie położą kresu wybuchłej anarchii.

Moskowskije Wied. podnoszą na nowo myśl protektoratu rossyjskiego nad Abisynią. Dziennik ten zwraca uwagę, że chrześciański ten kraj, który jest oazą w świecie muzułmańskim, powinien mieć styczność ściślejszą z chrześciańską Europą, szczególniej jednak powinien łączyć Abisynię w ściślejszy węzeł z Kościołem wschodnim. Dalej podnoszą *Mosk. Wied.*, że król Abisynii jeszcze w siódmym dziesiątku bieżącego stulecia w piśmie wystosowanem do „cara północy“, jedynego cara prawowiernych chrześcian, chciał w imieniu prawosławnych chrześcian protektoratu Rossyi nad Abisynią.

Z Londynu donoszą do *Polit. Corr.*: Nadeszły tu wiadomości, że na dworze wicekróla Egiptu objawiły się w ostatnich czasach silne wpływy za rehabilitacyą Arabiego. Miano przedstawić wicekrólowi nader lojalne oświadczenia byłego przywódcy ruchu i zapewnienia wierności, a na dowód rzetelnej skruchy dodaje Arabi, że w razie gdyby mu dostarczono odpowiednich środków, to podejmuje się zgnieść powstanie Mahdiego. Faktem jest zresztą, że w rządowych kołach egipskich agitują silnie za planem obdarzenia amnestyą generalną wszystkich uczestników powstania Arabiego. Reprezentant angielski w Kairze nie protestuje przeciw myśli zasadniczej, żąda tylko, ażeby amnestyę udzielono tym jedynie, którzy się znajdują skazani na kary w Egipcie. Anglicy podejrzywają, że jest w tem jakaś intryga francuska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 grudnia. Wczoraj wypuszczono z aresztu policyjnego kasyera efektów banku *Giro- und Kassenverein*, Klaara, wykazało się bowiem, że nie cięży na nim żadna wina.

Wiedeń, 24 grudnia. Z powodu rekryminacyj, podnoszonych z okazyi rezultatu wyborów do berneńskiej Izby handlowej, udowadnia *Wiener Abendpost*, na podstawie odnośnych obowiązujących ustaw, że postępowanie przewodniczącego komisyi wyborczej było zupełnie prawidłowe. W myśl tych ustaw, p. minister handlu już dawniej, przy sposobności wniesionych do niego zapytań, wypowiedział swoje zapatrywanie, które w odnośnym wypadku tylko powtórzył. W razie wątpliwości było rzeczą komisyi wyborczej berneńskiej Izby handlowej zażądać wyjaśnienia przed zamknięciem listy kandydatów. Orzeczenie pana ministra handlu nie przypisuje jednakże bynajmniej, jakie wotum miała złożyć komisya wyborcza, owszem do niej należało przyłączyć się lub nie do zasadniczego zapatrywania ministra handlu. W końcu udowadnia *W. Abendp.*, że decyzya przewodniczącego berneńskiej komisyi wyborczej nie sprzeciwia się także przepisom nowej ordynacyi wyborczej dla Izby berneńskiej.

Wiedeń, 24 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawy o dalszym poborze podatków do końca marca, o przedłużeniu czasowego zawieszenia instytucyi sądów przysięgłych w okręgach sądowych wiedeńskim i korneuburskim, wreszcie ustawę o prolongowaniu stanu wyjątkowego w Kotarze.

Peszt, 24 grudnia. Urzędnik policyjny Farkas został aresztowany, pod zarzutem sprzeniewierzenia z kasy policyjnej 2000 zł.

Zagrzeb, 24 grudnia. Umiarkowana opozycya (stronnictwo Strossmayera) uchwaliła wbrew dawniejszemu oświadczeniu nie brać dopóty udziału w otwarciu i obradach sejmu, który rozpocznie swoje czynności d. 29 b. m. dopóki nie powrócą do Izby wykluczeni z niej deputowani frakcyi Starcewica.

Berlin, 24 grudnia. (*Tel. pr.*) Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Austro-Węgry uznają afrykańskie stowarzyszenie.

Berlin, 24 grudnia. Ks. Bismarck zawiadomił rząd madrycki, iż nie chcąc się narażać na ponowne odrzucenie przez parlament kredytu na utworzenie przy dworze hiszpańskim ambasady niemieckiej, zmuszony jest sprawę tę odroczyć do czasu nieoznaczonego.

Berlin, 24 grudnia. (*Tel. pryw.*) Na stolicę arcybiskupią w Poznaniu zaproponowały Prusy dawniejszego radcę szkolnego, kanonika Wanjurę z Pelplina. (Patrz „*Sprawy zagraniczne*“).

Berlin, 24 grudnia. (*Tel. pryw*) Według *Nordd. allg. Ztg.*, książę Bismarck nie zgodził się na to, aby fundusz, potrzebny na ustanowienie posady drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych został złożony drogą subskrypcyi; zamiar taki jednak jest dlań dowodem uznania polityki kanclerskiej.

Belgrad, 24 grudnia. (*Tel. pryw.*) Tutejsze koła decydujące nie wątpią, że interwencyi Austryi Niemiec i Rossyi powiedzie się załatwić stanowczo nieporozumienie pomiędzy Serbią i Bułgaryą.

Cetynia, 24 grudnia. (*Tel. pr.*) Szesnastu górali albańskich z Kolaczynu, wyznania mahometańskiego, chciało łowić ryby na terytoryum czarnogórskiem. Czarnogórcy starali się temu przeszkodzić, skutkiem czego powstała bójka, wśród której 12 Albańczyków zostało zabitych, a 2 Czarnogórców ranionych.

Paryż, 24 grudnia. Ponieważ senat nie jest w stanie uchwalić budżetu przed 31 b. m., rząd zażąda w piątek przyzwolenia budżetu prowizorycznego na pierwsze ćwierćrocze roku 1885.

Paryż, 24 grudnia. Czeskie Towarzystwo kredytowe-ziemskie zgłosiło konkurs. Wierzycieli zwołano na 3 stycznia; termin do zgłoszeń pretensyj wyznaczono na 28 lutego, likwidacyę zaś na 7 marca.

Paryż, 24 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Gaulois* zapewnia, iż ostatniemi czasy odbywały się we wszystkich koszarach francuskich poszukiwania za pismami socyalistycznemi.

Paryż, 24 grudnia. Dzienniki półurzędowe zaprzeczają doniesieniu o podróży ks. Bismarcka do Paryża.

Według *Paris* i *National*, Francya odrzuciła stanowczo propozycye angielskie w sprawie Egiptu. Wiadomość ta zdaje się być przedwczesną.

Halifax, 24 grudnia. W pobliżu mieszkania kilku urzędników wojskowych znaleziono 4 funty dynamitu.

Madryt, 24go grudnia. Według dziennika *Epocca*, rządy Niemiec i Hiszpanii zgodziły się na to, aby niemieccy konsulowie w Chinach i Siamie stali na straży tamtejszych interesów hiszpańskich.

Madryt, 24 grudnia. Przedwczoraj zmarły na cholerę w Toledo 3 osoby.

Dekretem królewskim otwartą została na nowo granica hiszpańska.

Podpisanie angielsko-hiszpańsko-niemieckiej konwencyi w sprawie Borneo i Archipelagu suluarskiego zostało odroczone.

New-York- 24 grudnia. Gmach Opery Komicznej spalił się. Szkody oceniają na 175.000 dolarów.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 23 grudnia 1884, godzina 1 min. 48. Alp. Tow. górn. 48·50, Węg. akcye kredyt. 307 25 Akcye anglo-austr. 98·—, Akcye banku Union 74·—, Akcye kolei Karola Ludwika 268·—, Akcye kolei północnej 231·—, Akcye kolei południowej 146·70. Akcye kolei Alföld 180 25. Akcye kolei Elżbiety 307·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 193·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 167·25, Wiedeńskie losy 124·50. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —,— Węgierskie obligacye państw. w złocie 106·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·25. Losy regulacyi Cisy 116 80, Losy tureckie 21·50, Węgierska renta 96·20, Akcye banku związkowego 90·80, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·27 $^{1}/_{4}$, Węgierskie losy 116.—, Marka niemiecka —.—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 23 grudnia 1884 r. godz, 5 min. 41. Akcye kredytowe 293 80. Anglo-Austr- —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 269·75, Południowa —·—, Renta papierowa 81·92, Galic. listy zastawne 100·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9 76, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 24 grudnia. 1884 r., godz. 10 min. 32. Akcye kredytowe 291·90, Anglo-Austr. 95·50, Unionbank 69·—, Kolej Karola Ludwika 267·80, Południowa 146·50, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·76 $^{1}/_{2}$, Rubel papierowy 1·27 $^{1}/_{4}$. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 23 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8·— do 8 50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 27·75 do 28·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8 08 do 8·10 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na paździer.) 155·— m., żyto —·— m., spirytus 42·75, olej rzepakowy 51·30 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 44·10 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudzy —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowieck

Pociągi kolejowe

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 24go grudnia 1884.

Hotel George'a

Pp. Z. Obertyński ze Sokala. A. Garapich z Popowic. W. Garapich z Łukawca. A. Mazaraki z Nestorowic. A. Münter z Waniowa.

Hotel Europejski

Pp. O. hr. Miączyńska z Rossyi. Dr. M. Madejski z Brzeżan. W. Liwicki z Koniuszek.

Hotel Langa

Pp. W. Jełowicki z Wołynia. W. Schmelz z Wiednia E. v. Friedl z Budapesztu.

Hotel Francuski

Pp. I. Urbański z Doliny. M. Kolankowski ze Stryja W. Krieger z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 24 grudnia 1884.

Barometr 731.23mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 1.8 C. Psychrometr wilgotny 1.5°C. Prężność pary 5.0mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 5.

Temperatura powietrza 1.4°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 757.03mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego +3.0°C.
Najniższa temperatura w nocy + 0.4°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 4.5mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 25 grudnia 1884

$E. = + 0^m 34,^s80$. $\Theta_0 = 18^h 17^m 20,^s69$

Zachód słońca 24go grudnia o 4h. 1m., 11; wschód o 19h. 59m., 70.

W grudniu nastąpi pełnia księżyca 2d 8h 35,m 8; ostatnia kwadra 9d 1h 6m, 6, nów 17d 3h 0m, 6; pierwsza kwadra 25d 2h 57m, 3.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 16h, 5 i 31d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 17h, 5.

Równanie czasu będzie do 22 ujemne, od 22 do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego zegary słoneczne do 22 grudnia wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 22 odwrotnie.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na grudzień dla Lwowa 760,3 mm., stan średni temperatury —2,°6.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

23 grudnia 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	725,80	725,89	727,02
Stan termometru suchego w st. Cels.	+0,2	+1,4	+0,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+0,0	+1,2	+0,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,8	4,9	4,9
Wilgotność powietrza względna w %.	96	96	100
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	ne.	—.	s
Moc wiatru.	1	—	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 5,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. +2,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. +0,2.			

(N. B. 24/12 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 25/12).

Przy wietrze o zmiennym kierunku i dalszem obniżeniu się temperatury, powietrze wilgotne i mgliste, chwilowy śnieg.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 23 grudnia 1884.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	266 75	269 75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	193 —	196 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
2. List. zast. za 10 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 —	100 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 50	92 75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 —	100 —
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87 —	88 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 —	102 —
„ „ „ 5 pr. w. a.	96 75	97 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98 50	99 50
Listy dłużne g. Z kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogéln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102 —	103 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 60	91 60
5. Losy miasta Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 67	5 77
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleondor	9 72	9 82
Półimperyał	10 02	10 12
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ papierowy	1 25¾	1 27¾
100 marek niemieckich	59 95	60 80
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 19 grudnia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.80	81.95
luty-sierpień	81.85	82.—
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.90	83.05
kwiecień-październik	83.05	83.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.75	126.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135 75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	142.—	142 50
„ „ 1864 po 100 złr.	171 25	171.75
„ „ 1864 po 50 złr.	170 50	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	45 —	47 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.50	152.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	97.—	97.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104 05	104.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	102.—	102.50
Galicyi	102.—	102.50
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.25	101.—
Węgier	100.50	101.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94.50	95 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288 —	288.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	580.—	590 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	842.—	845.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	522 —	524.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233 25	233 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2290	2295
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267 —	267 50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	192.—	193 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	306.—	306 25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	146.50	146 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.75	172 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.70
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.50	97.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	—.—	100.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.10	99.60
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.10	99.60
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.75	101.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.30	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziemz. po 5½ prc.	101.70	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.30	99.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	100.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	105.70	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102. —	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.20	99.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.15	82.30
z r. 1867	86.15	86.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.30	99 60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41.75	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 25	37.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 25	13 40
„ węgiersk. „ po 5 zł.	7 20	7 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	56 25	56 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130 —	131 50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 50	37 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.30	123 80
Paryż za 100 fr.	48.70 —	48.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78 —	5 80.—
„ pełnej wagi	5.77.—	5.79 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.76.50	9.77 50
Rossyjski imperyał	10.04 —	10.06 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 23 grudnia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	95
„ „ „ w srebrze	83	10
Renta w złocie	104	25
5 prc. austr. renta marcowa	97	—
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego	295	—
Londyn	123	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	76
Dukat cesarski men.	5	79
100 marek niemieckich	60	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 12949|83. (7613 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Czechówka, Dobranowice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Nowawieś, Sieraków, Liplas, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Łomna, Olchowa, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Brzeźnica z miejscowością Wola brzeźnicka, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Krzywa, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Kuzie, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Gwizdów, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Trzebowisko z miejscowością Górka, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Nowawiaś, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Czudec z miejscowością Przedmieście, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Suchorzów z miejscowością Przywóz, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Słopnica królewska, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej;

Przyborów, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 11 maja 1883 l. 7853, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 lipca 1884 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 25 kwietnia 1885 włącznie w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania, do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 9 września 1884.

Licytacye.

L. 6792. (7371 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego trzech rat po 22 zł. 50 ct, i kapitałem 62 zł. z przynależytościami, odbędzie się w gmachu sądowym 20 stycznia, 24 lutego i 24 marca 1885 egzekucyjna licytacya realności l. 39 w Grodzisku dolnem, Jakóba Rydzika własnej.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 14 kwietnia 1885.

Kuratorem wierzycieli jest p. Karol Prochaska w Leżajsku.

Leżajsk, 25 października 1884.

L. 25642. (8093 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie w kwocie 85 zł z pn. przymusową sprzedaż połowy gruntu z realności pod l. 1 w Kawiorach wydzielonego, wedle ksiąg gruntowych Wojciecha Miecika własnej, na dniu 29 stycznia 1885 o godzinie 10 rano w sądzie odbyć się mającą pod następującemi warunkami:

1) Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 250 zł. a wadyum 25 zł.

2) Sprzedaż nastąpi na tymże terminie także niżej ceny wywoławczej.

Resztę warunków, wykaz hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze sądu krajowego.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli tabularnych, zaś niewiadomych i tych, którzyby po dniu 2 lutego 1880 do hipoteki weszli, lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. dra Włyńskiego z substytucyą adw. dra Kaufmanna.

Kraków. 31 października 1884.

L. 32852. (8256)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, odbędzie się celem wydzierżawienia rządowej stacyi mytniczej poniżej poszczególnionej, na przeciąg czasu jednego roku, lub na przeciąg czasu dwóch, lub trzech lat, t. j. na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1886, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887 pod warunkami, w drukowanem ogłoszeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58.253, zawartemi.

Nazwa: stacyi mytniczej i jej jakości	Nazwa: drogi	Taryfa: myto drogowe za klmtr.	Taryfa: myto mostowe podług kl.	Cena wywołania wynosi na jeden rok w walucie austryackiej złr.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu od godziny 9 rano do 2 z południa
Czartorya myto drogowe i mostowe	droga tarnopolsko-czortkowska	16	II.	8050	29 grudnia 1884

Wadyum wynosi szóstą część ceny wywołania, t. j. kwotę 1342 zł.

Pisemne nadaże zaopatrzone wyżej powołanem wadyum, mają być wniesione, najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 28 grudnia 1884 na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 20 grudnia 1884.

Licytacye.

L. 5829. (8047 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jageta przeciw Dmytrowi Stecko o zapłanie 419 zł. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi gospodarstwa włościańskiego pod lk. 72/6 w Dźwinogrodzie położonego wyk. hyp. l. 253 objętego dłużnika własnego w trzech na dzień:

15 stycznia
13 lutego
12 marca 1885

o godzinie 10 rano każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu o wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 785 zł.

Poręczne 78 zł. 50 ct. w. a., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytośii rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała.

Wyciąg hypoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hypotecznym, a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 15 sierpnia 1884.

L. 11530. (8099 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie rozpisuje na rzecz c. k. uprzyw. galic akc. Banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia sum: 56 zł. 70 ct. z pn. 56 zł. 70 ct. z pn. 262 zł. 35 ct. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 229 w Skale położonej, wykazem hipotecznym gminy Skała l. 960 objętej, wedle karty własności B. poz. 1. 2. dotychczas na Chaima Sterna względnie na tegoż masę spadkową zapisanej, w 3 terminach, t. j. dnia 17 stycznia, dnia 5 lutego i dnia 21 lutego 1885 o godzinie 10 rano odbyć się mającą, kiedy to realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny wywołania 2405 zł. a. w. sprzedaną będzie.

Gdyby realności tej nie sprzedano na powyższych terminach przynajmniej za cenę wywołania, natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza sąd termin na dzień 28 lutego 1885 o godz. 10 rano z tem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 2405 zł. a. w.

Resztę warunków można przeglądnąć w t. s. registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich chęć kupna mających, tudzież wierzycieli Michała Ludkiewicza w cesarstwie rossyjskiem zamieszkałego przez kuratora Maryana Zalewskiego, niemniej też wierzycieli, którzyby po dniu 17 września 1884 jako w dniu wydania wyciągu tabularnego do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya niniejsza względnie późniejsze rezolucje z jakiegokolwiek bądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora p. adw. dra Komerinera.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów, 20 października 1884.

L. 5623. (8207 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Judy Rosenblatta w kwocie 18 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 12 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużnika t. j. leżącej masy po Andruchu Iwanciów a względnie do jego spadkobierców Ilka, Tekli i Warwary Iwanciów należącej, w Korostowicach pod lk. 67 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Resztę warunków i protokoła opisu i oszacowania są złożone w sądzie do przejrzenia, a dla wierzycieli tych, którzyby po dniu rozpisania licytacyi prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli lub którymby rezolucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Burzyńskiego c. k. notaryusza w Bursztynie kuratorem w tej sprawie.

Bursztyn, dnia 30 sierpnia 1884.

L. 6495. (8230 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Bohdana Zadurowicza w kwocie 20 zł., 131 zł. 25 ct. i 15 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 29 stycznia 1885 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacja wyk. hip. l. 856 księgi głównej gminy katastralnej Wołczkowce objętej, dłużnika Chaima Eisenberga własnej realności, z której obecnie część odpisano i z tejże części wykaz hipoteczny nr. 930 własność Josla i Srula Baumöhlów będący utworzono, na którym to terminie realność ta niżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej ceny 3000 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 458 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat dr. Eberman w Sniatynie.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tu sądowej registraturze.

Sniatyn, 18 listopada 1884.

L. 5023. (8187 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wyk. hip. 98, 100, 101 księgi gruntowej Koniów, w części Dmytra i Waśka Soroczak własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 66 zł 83 ct. dnia 20 stycznia, 18 lutego 1885 li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 zł., zaś w dniu 18 marca 1885 i poniżej tej ceny, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków i wyciągi tabularne można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli niewiadomych kuratorem Fedka Kopylak z Koniowa.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 5 października 1884.

L. 7246. (8191 1—3)

Na zaspokojenie 12 rat pożyczkowych po 6 zł. i jednej w kwocie 6 zł 32 ct. z pn. odbędzie się w tut sądzie w dniach 16 stycznia, 19 lutego i 26 marca 1885 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności włościańskiej pod lkon. 207 w Dzwiniaczu położonej na rzecz zakładu kretowego włośc. w likwidacyi we Lwowie.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową na trzecim i niżej tej ceny

Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 11 listopada 1884.

L. 6285. (8185 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu przeprowadzi w dniach 26 stycznia, 26 lutego i 28 marca 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 143 w Mielcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, własnością Schamy Komito będącej, na zaspokojenie banku gal. dla handlu i przemysłu w kwocie 152 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim ostatnim terminie także i niżej ceny szacunkowej.

Kuratorem niewiadomych wierzyciel jest adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania egzekucyjnej realności przejrzeć można w Sądzie.

Mielec, 6 listopada 1883.

L. 10752. (8101 1—3)

W celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 196 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu

I. 16 stycznia
II. 20 lutego
III. 20 marca 1885

zawsze o godzinie 10 rano publiczna przymusowa spkzedaż realności pod nr. 39 w Woronie położonej, dłużnika Ilka Wołoszyna własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 600 zł. ocenionej.

Cena wywołania wynosi 600 zł., zaś wadyum 60 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi, tudzie protokół opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 20 listopada 1884.

L. 5787. (8182 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia dłużnej galic. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie kapitału w kwocie 350 zł. z pn. odbędzie się w dniu 23 stycznia 1885 o godzinie 10 rano za jakąkolwiek cenę przymusowa sprzedaż licytacyjna realności, dłużnika Iwana Gorala pod lk. 94 w Boratynie położonej, wykazem hip. nr. 17 objętej.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 700 zł., zaś wadyum wynosi 70 zł.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych zamianowano tutejszego adwokata p. dra Juliana Ruczkę.

Jarosław, 30 września 1884.

L. 6791. (7370 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia nzleżytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w sumie pożyczkowej 500 zł. z przynależytościami, odbędzie się w gmachu sądowym 20 stycznia, 24 lutego i 24 marca 1885 egzekucyjna licytacya realności l. 319 w Grodzisku, Piotra i Anny Strugów własnej.

Cena wywołania 3000 zł.

Wadyum 300 zł.

Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 14 kwietnia 1885 kuratorem wierzycieli hipotecznych jest p. Karol Prochaska notarjusz w Leżajsku.

Leżajsk, 25 października 1884.

L. 10001. (8223 1—3)

Celem ściągnięcia należnych kołomyjskiej kasie oszczędności sum 94 zł., 94 zł., 94 zł, 94 zł. i 1391 zł. 83 ct. aw. z pn. przeprowadzoną zostanie w dwóch na 20 stycznia i 10 lutego 1885 zawsze o godz. 10 rano w B. IV wyznaczonych terminach przymusowa licytacyjna sprzedaż pierwotnej pretensyi 1600 zł. z pn. za hipotekę wedle dom. V pag. 691 n. 3 on. i dom VI. pag. 457 n. 9. on służącej realności pod lk. 6 l. top. 2987 na śniatyńskim przedmieściu w Kołomyi położonej, wedle dom. V. pag. 691 n. 2, haer. własnością Eizyka Bernhauta będącej.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki w sumie 3045 zł. aw. przyjęta.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania, tj. sumę 304 zł. 50 ct.

W razie gdyby przy powyższych dwóch tarminach realność za lub wyżej ceny wywołania nie mogła być sprzedaną, wyznacza termin do ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających na 24 lutego 1885 o godz. 10 rano.

Kuratorem niewiadomych i nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono adw. dra Freundenberga.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 23 października 1884.

L. 6793. (8208 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1000 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 242 w Chodorowie położonej, dłużnika Wolfa Miszel własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz masy spadkowej po Salamonie Czaczkes dnia 13 stycznia 1885 o 10 godzinie przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym terminie realność ta także niżej ceny wywołania 2365 zł 80 ct. aw. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie i że wadyum wynosi 118 zł. 29 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, 13 października 1884.

L. 7297. (8212 2—3)

Dnia 16 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Pawła Sosnowskiego w Pisarowcach, wyk. hip. l. 15 w sprawie egzekucyjnej Jetty Löffel przeciw Janowi Grzebieniowi o 117 zł. 50 ct. z pn. i to za cenę szacunkową wynoszącą 660 zł. lub wyżej tejże.

Wadyum 66 zł.

W razie nie sprzedania wyznaczony do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 18 lutego 1885 o godz. 10 rano.

Dalsze warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w ts. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Gaweł w Sanoku.

Sanok, 26 września 1884.

L. 6890. (8221 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy dnia 21 listopada 1884, 23 grudnia 1884 i 23 stycznia 1885 zawsze o godzinie 10 rano sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność pod nr. 325 w Tyśmienicy położoną, Filipa Hryniowskiego własną, ciała tabularnego nie stanowiącą, na 140 zł. oszacowaną, celem wydobycia pretensyi towarzystwa kasy zaliczkowej „Wiara“ w Tyśmienicy w kwocie 60 zł. aw. z pn. z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 140 zł.; zaś wadyum 14 zł. aw.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 26 lipca 1884.

L. 5129. (7385 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie czyni wiadomo, że w sprawie c. k. uprzyw. banku hipotecznego we Lwowie przeciw masie leżącej po Mojżeszu Redeize o zapłacenie sumy 1053 zł. 80 ct. a. w. z pn. zostanie w drodze publicznej licytacyi realność dłużnika pod l. 15 w Husiatynie położona ciało tabularne stanowiąca najwięcej ofiarującemu pod warunkami w t. s. uchwale z dnia 28 sierpnia 1883 l. 3914 ułożonemu sprzedaną dnia 16 stycznia 1885 o godz. 9 przed południem.

Cena wywołania jest 4900 zł. aw.

Zakład stanowi 245 zł. aw.

Husiatyn, dnia 30 października 1884.

L. 33101. (8196 2—3)

W c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie odbędzie się celem wydzierżawienia poniżej poszczególnionych rządowych stacyj mytniczych, na przeciąg czasu jednego roku, lub na przeciąg czasu dwóch albo trzech lat, t. j. na czas od 1 stycznia 1885 do do końca grudnia 1885, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1886, albo od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887. pod warunkami w drukowanem ogłoszeniu c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58253 zawartemi.

Liczba porządkow	Nazwa stacyi mytniczej i jej jakości	Nazwa drogi	Taryfa: myto drogowe za klmtr.	Taryfa: myto mostowe podług kl.	Cena wywołania na 1 rok wynosi w. a. zł.	Wadyum wynosi zł.	Wadyum wynosi ct	Licytacya odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie od godz. 9 rano do 2giej po południu na dniu
1	Bohorodczany, myto drogowe	Delatyn	16	—	4492	748	67	29go grudnia 1884
2	Pasieczna, myto drogowe i mostowe	„	16	III	6000	1000	—	
3	Bednarów, myto drogowe i mostowe	„	8	II	1425	237	50	
4	Hoszów, myto drogowe i mostowe	„	16	III	4000	666	67	
5	Lisowice, myto drogo we i mostowe	„	16	I	2401	400	17	
6	Mykietyńce, myto drogowe i mostowe	Brzeżany	16	III	12750	2125	—	
7	Kłubowce myto drogowe i mostowe	„	16	I	6675	1112	50	
8	Niżniów, myto drogowe i mostowe	„	16	III	6600	1100	—	
9	Korościatyn, myto drogowe i mostowe	„	16	I	4000	666	67	
10	Rosulna, myto drogowe i mostowe	Rożniatów	16	I	806	134	34	
11	Słobódka, myto drogowe	„	16	—	1096	182	67	

Należycie opieczętowane oferty pisemne, zaopatrzone wyżej wyrażonem wadyum stanowiącem, mają być najpóźniej do 2giej godziny po południu dnia ustną licytacyę poprzedzającego, na ręce naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu wniesione.

Nadaże konkretalne są wykluczone.

Wreszcie prostuje się w skutek rozp. wysokiego prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu z dnia 30 września 1884 l. 1624 zaszłą w §. 8 ustęp f) powołanego w ustępie obwieszczenia c. k. kraj Dyr. sk. z 26 sierpnia 1884 l. 58653, pomyłkę drukarską w ten sposób, że pisemne oferty, jakoteż ustne nadaże wnosić można na jedno, dwu lub 3 letni peryod dzierżawy.

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu.

Stanisławów, dnia 17go grudnia 1884.

L. 27952. (7477 3—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 1000 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 19 stycznia i 16 lutego 1885 r., o godzinie 10 rano licytacya egzekucyjna realności lk. 6 w Kantorowicach położonej Sabiny Sławik własnej tudzież wydzielonej z niej realności lwh. 32 oznaczonej Maryanny Baranowej własnej.

Cena wywołania 2300 zł., wadyum 230 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 16 lutego 1885 r., o godz. 4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Artur Leo z substytucyą adwokata dr. Leona Eibenchütza w Krakowie.

Kraków, 4 października 1884.

L. 11380. (2810 2—3)

Edykt do l. 6337 w Numerach 265, 266, 267 tej Gazety ogłoszony prostuje się, gdyż w wierszu 13 czytać należy: „przy trzecim terminie także niżej tejże" a w wierszu 15 „zanotowanych" zamiast „zafantowanych."

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, 10 grudnia 1884.

L. 551. (8141 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Markusa Frieda przeciw Herschowi Isakowi 2 im. Nagelbergowi o zapłacenie 1000 zł. w. a. z pn. uchwałą c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach, z dnia 20 czerwca 1883 do l. 3426 dozwolona i decyzyą c. k. Najwyższego Trybunału z dnia 15 lipca 1884 do l. 8009 prawomocnie potwierdzona publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 227 w Brzeżanach położonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w sali rozpraw pod warunkami uchwałą z 20 czerwca 1883, do l. 3426 dopuszczonemi na dniu 19 stycznia, 23 lutego i na dniu 23 marca 1885, każdym razem o godzinie 3 po południu. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1701 zł. 35 ct. Wadyum w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności złożyć się mające wynosi kwotę 170 zł. 14 ct. Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczamy termin na dzień 27 marca 1885 o 3 po południu. Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze. O tem zawiadamia się wszystkie strony tudzież niewiadomych z miejsca pobytu współwłaścicieli tej realności Mojżesza Riegera, Markusa Feuerringa, Friemt Feuerring jako też wszystkich, którzyby po dniu 18 kwietnia 1883, do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę niniejszą rozpisująca doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego do l. 3426/83 kuratora adw. dr. Karola Gottlieba w Brzeżanach i przez edykta.

Brzeżany, dnia 7 listopada 1884.

L. 7702. (7733 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w dniu 16 stycznia 1885 o godzinie 10 rano sprzedaną będzie w sądzie tutejszym celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Erazma Niedzielskiego w kwocie 339 zł. w. a. realność Karola i Tekli Skoczowskich pod l. 7 w Strumianach za cenę szacunkową 650 zł., lub nawet niżej tej ceny.

Cena wywołania wynosi 650 zł.

Zakład 65 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przeglądnąć w registraturze.

O tem zawiadamia sąd nieznanych wierzycieli tych, którzyby po dniu 29 maja 1884 do hipoteki weszli do rąk kuratora Kazimierza Przychockiego ck. notaryusza w Wieliczce. C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 16 listopada 1884.

L. 5156. (8173 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu czyni wiadomo, że w tymże sądzie odbędzie się celem zaspokojenia Wolfowi Sommerowi należącej się sumy 149 zł. w. a. z większej 181 zł. w. a. pochodzącej wraz z procentami 6proc od dnia 12 kwietnia 1882 bieżącymi i kosztami egzekucyi w kwotach 2 zł. 38 ct. 3 zł. 81 ct., 2 zł. 97 ct., 4 zł. 50 ct, 13 zł. 27 ct., 10 zł. i 2 zł. 30 ct. w. a. poprzednio, a obecnie w kwocie 12 zł. 91 ct. w. a. przyznanemi, sprzedaż licytacyjna połowy realności nr. 166 i 177 w Nowym Sączu, Maryanny Kuczyńskiej własnych, w trzech terminach: dnia 13 stycznia, 12 lutego i 11 marca 1885 o godzinie 10 rano, tak że najprzód sprzedawana będzie połowa realności nr. 166 w Nowym Sączu, a gdyby z tej osiągnięta cena kupna nie wystarczyła na pokrycie całej należytości, to natenczas licytowana będzie połowa realności nr. 177 w Nowym Sączu, na pierwszych dwóch terminach będą sprzedane te połówki tylko za cenę szacunkową lub powyżej, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania połowy realności nr. 166 jest kwota 567 zł. 37½ ct. w. a., zaś połowy realności nr. 177 kwota 729 zł. 55 ct. w. a.

Każdy z licytantów ma złożyć wadyum co do pierwszej połowy sprzedawać się mającej realności kwotę 57 zł., zaś co do drugiej połowy kwotę 73 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i dotyczące akta przejrzeć można w tut. registraturze. C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 20 września 1884.

Konkursa.

L. 1326. (8128 3—3)

Konkurs na posadę c. k. notaryusza w Rawie lub w razie przeniesienia na inną posadę w okręgu tutejszej c. k. Izby opróżnić się mającą.

Kompetenci zechcą podania w drodze przepisanej wnieść w przeciągu 4 tygodni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej do tutejszej c. k. Izby.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 12 grudnia 1884.

L. 212/n. (8213 2—3)

Pisarze zdolni z manipulacyą sądową obznajomieni z pięknem pismem znajdą zaraz umieszczenie za wynagrodzeniem 20 do 25 złr.

Podania wnieść należy do Naczelnictwa sądu powiatowego w Śniatynie.

Śniatyn, 19 grudnia 1884.

L. 2927. (8203 2—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada dozorcy więzień z płacą roczną 300 złr., dodatkiem aktywalnym 75 złr., i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone, wnieść należy w czterech tygodniach od dnia 29 grudnia 1884, obliczyć się mających do Prezydyum sądu obwodowego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 18 grudnia 1884.

L. 15996 (8134 3—3)

Celem obsadzenia w obrębie galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i domen 2 posad c. k. nadzorców lasów z roczną płacą 400 wraz z 25% dodatkiem aktywalnym tudzież z systemizowanym każdym razem poborem drzewa deput wego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego nadzorcę lasów, w razie uznania go niezdolnym do tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku, który rokiem próbnym być ma, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym wypadkn wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa i pożytki traci.

W razie stałego przyjęcia, zostanie czas próbny w czas służby wliczony.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, moralności, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z postępem egzaminu państwowego dla nadzorców lasów i pomocników techniczno-lasowych, wnieść należy w drodze przepisanej do 15 stycznia 1885 do Prezydym c. k. Dyrekcyi lasów i domen.

Kompetenci ze stanu uprawnionych wedle ustawy z 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. nr. 60 ex 1872) podoficerów mają zaopatrzone certyfikatami podania, w razie pełnienia czynnej służby w drodze przełożonej c. k. Władzy (wojskowej komendy lub zakładu) zaś nienależący już do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa wnieść.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Lwów, dnia 15 grudnia 1884 r.

Upadłości.

L. 17046. (8137 2—3)

Zawiadamia się wierzycieli masy krydalnej Braci Schenirerów, że w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego Łachocińskiego ustanowiony został c. k. adjunkt Dr. Merz komisarzem konkursowym rzeczonej masy.

W Tarnowie, dnia 27 listopada 1884.

L. 17044. (8135 2—3)

Uwiadamia się wszystkich wierzycieli masy krydalnej Naftalego Weinberga, że adjunkt sądowy Dr. Merz ustanowiony został komisarzem konkursowym masy powyższej w miejsce dotychczasowego komisarza c. k. adjunkta sądowego Łachocińskiego.

W Tarnowie, dnia 27 listopada 1884

L. 17045. (8136 2—3)

Uwiadamia się wszystkich wierzycieli masy konkursowej „Feiwla Fitala", że w miejsce c. k. adjunkta sądowego Łachocińskiego ustanowiony został c. k. adjunkt Dr. Merz komisarzem powyższej masy konkursowej.

W Tarnowie, dnia 27 listopada 1884.

L. 59844. (8239 1—3)

Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1 D. p. p. położony majątek Gedaljego Starka handlarza sukniami.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adjunktowi Piwockiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy, ustanawia się pana adw. dr. Waldmana, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 stycznia 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 16 lutego 1885, i podać ją na terminie na dzień 5 marca 1885, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 grudnia 1884.

L. 58533. (8255)

Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy znosi konkurs t. s. uchwałą z dnia 28 marca 1884 l. 14391, na majątek Izaka Späta kupca towarów kolonialnych, farb i materyałów we Lwowie otworzony, co niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Lwów, dnia 20 grudnia 1884.

L. 17862 (8199)

Uwiadamia się niniejszem ogół wierzycieli masy konkursowej Arona Moora, że w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego ustanowiono c. k. adjunkta dr. Merza komisarzem konkursowym rzeczonej upadłości.

W Tarnowie, d. 11 grudnia 1884.

L. 17939. (8200)

W miejsce chorego c. k. adjunkta sąd. Łachocińskiego ustanawia się c. k. adjunkta sąd. dr. Merza komisarzem upadłości Anschla Leibschütza i o tem uwiadamia się wszystkich wierzycieli przez obwieszczenie.

W Tarnowie, dnia 11 grudnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 78502. (8171 3—3)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rewizye trasy projektowanej przez p. Karola hr. Bobrowskiego i Spł. kolei lokalnej, od stacyi Bielsko-Biała, kolei północnej Cesarza Ferdynanda, do stacyi Kalwarya, jako kolei transwersalnej, odbędzie się stosownie do §. 10 i 14 rozp. ministr. z d. 29 maja 1880 d. p. p. nr. 57 w Białej na d. 29 grudnia b. r. o godz. 10 przed poł. w tamtejszem c. k. starostwie, przyczem zarzuty i przypomnienia stron interesowanych, pisemnie lub ustnie przyjmowane będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 15 grudnia 1884.

L. 1389. (8144 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława br. Błażowskiego, że Samuel Bieder wniósł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy 1500 zł. w. a. z pn. i że ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Tupeca z substytucyą adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach a doręczając pierwszemu nakaz zapłaty wzywa się pozwanego, aby kuratorowi dostarczył środki obrony, lub innego pełnomocnika ustanowił i takowego sądowi oznajmił.

Brzeżany, 17 grudnia 1884.

L. 4158. (8092 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Frysztaku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana Węgrzyniaka, iż przeciw niemu i spólnikom pozew de praes. 24 września 1883 l. 3519 o oddanie w posiadanie części gruntu do gospodarstwa pod l 48/39 należącej, przez Michała Węgrzyniaka wniesiony i termin do obrony na dzień 16 stycznia 1885 wyznaczony został.

Ustanawiając dlań kuratora ad actum w osobie Jakóba Ołka, wzywa się go, by temuż potrzebne wskazówki podał, lub innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym możliwe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Frysztak, 27 listopada 1884.

L. 377. (7853 2—3)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent c. k. sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. mianował na pierwszą zwyczajną z dniem 3 lutego 1885 o 9 godzinie przedpołudniem rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Henryka Nitarskiego, Waleryana Bajewskiego, Wojciecha Tramplera, Albina Turzańskiego i Tomasza Kolasińskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 3 grudnia 1884.

L. 1388. (8143 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława br. Błażowskiego, że Samuel Bieder wniósł przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy 1500 zł. w. a. z pn. i że ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Tupeca z substytucyą adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach a doręczając pierwszemu nakaz zapłaty wzywa się pozwanego, aby kuratorowi dostarczył środki obrony, lub innego pełnomocnika ustanowił i takowego sądowi oznajmił.

Brzeżany, 17 grudnia 1884.

L. 13828. (8219 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Nathana Arzta, Chai Wassera, Gitli Lustgarten i Chai Zelzorn, dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu spadkobierczyni Sary Kelman, Mariem z Kelmanów zamężnej Stolz, celem dania oświadczenia na protokół egzekucyjnego oszacowania sklepu w realności nk. 56/57 w Tarnowie w rynku się znajdującego w sprawie egzekucyjnej firmy handlowej „Brankaer-Draht-Blechwaaren und Nagel Fabriks-Actien-Gesellschaft" przeciw Abrachamowi Schiff po 147 złr. 23 ct., kuratorem adw. dra Ringelheima z substytucyą adw. dra Goldhamera.

W Tarnowie, dnia 27 listopada 1884.

L. 6056. (8242 1—3)

Na mocy §. 45 instrukcyi karnej z dnia 19 listopada 1873, koszta wykonania kary w przeciągu na rok 1885 obliczone w domach więziennych sądu krajowego krakowskiego, tudzież sądów obwodowych w Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, wynoszą dziennie od osoby 30 ct., zaś w aresztach sądów powiat. okręgu sądu krajowego krakowskiego 29 ct., okręgu sądu obwodowego Nowo-sądeckiego 26½ ct., okręgu sądu obwodowego Rzeszowskiego 33½ ct., okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego 30 ct., okręgu sądu obwodowego Wadowickiego 30 ct. dziennie od osoby.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 19 grudnia 1884.

L. 11014. (8254)

Stosownie do §. 46 rozporządzenia c.k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1873 l. 152 d. u. p. ogłasza się, iż Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia na rok 1885 przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla c. k. sądu krajowego we Lwowie na 28 ct.

dla c. k. sądów obwodowych:

w Przemyślu na	27 ct.
w Samborze na	28 ct.
w Stanisławowie na	27 ct.
w Tarnopolu na	29 ct.
w Brzeżanach na	29 ct.
w Złoczowie na	30 ct.
w Kołomyi na	29 ct.

zaś dla c. k. sądów powiatowych w obrębie c. k. sądu krajow. we Kwowie na 25 ct.

w obrębie c. k. sądów obwodowych:

w Przemyślu na	24 ct.
w Samborze na	25 ct.
w Stanisławowie na	23 ct.
w Tarnopolu na	25 ct.
w Brzeżanach na	22 ct.
w Złoczowie na	23 ct.
w Kołomyi na	26 ct.

ustanowiło.

Lwów, 15 grudnia 1884.

C. k. Koleje państwowe

Ogłoszenie.

Przystanek Rabka został otwartym dnia 23 grudnia r. b. dla ruchu osobowego.

Wiedeń, w grudniu 1884.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. u...